



# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 128 (13421)

Środa, 8 lipca 1998 r.

cena 1Lt

W Wilnie oficjalnie

uczczono

Dzień Państwa

W poniedziałek w Wilnie oficjalnie uczczono Dzień Koronacji Mendoga - Dzień Państwa.

Po Mszy św. w Archikatedrze, celebrowanej przez arcybiskupa wileńskiego Audrysa Juozasa Baczkisa, na Placu Niepodległości obok Sejmu odbyła się imponująca świąteczna uroczystość. Zaprezentowano na niej sztandary miast i miasteczek Litwy, wyróżniono 14 gospodarzy najpiękniejszych w kraju zagród.

Na placu ustawiła się kompania honorowa z flagami państwowymi, jak również oddziały strzelców Króla Mendoga oraz członkowie Kolegium Króla Mendoga ze swymi sztandarami.

W uroczystości na Placu Niepodległości uczestniczyli przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis, premier Gediminas Vagnorius, członkowie Sejmu i rządu, merowie miast Litwy, akredytowani w Wilnie dyplomaci zagraniczni.

Z Placu Niepodległości świąteczny pochód w towarzystwie orkiestr dętych ruszył aleją Giedymina w kierunku Urzędu Prezydenta. Na placu S. Daukantasa odbyła się ceremonia wciągnięcia flagi państwowej.

Zgromadzonych powitał przywódca Litwy Valdas Adamkus.

(Dokończenie na str. 3)

## DZIŚ W NUMERZE:

- \* Ujawniono tajemnicę odnalezienia skarbów Katedry Wileńskiej - str.2
- \* Lenin „idzie” pod kościół - str. 6
- \* Kanada rajem dla syndykatów zbrodni ?... - str. 7
- \* Relacje dla tych, kto nie obejrzał II Święta Pieśni Litwinów świata - str.8
- \* O handlarzach - kanciarzach i nie tylko o nich - str.9
- \* Fatum bałkańskie nad Niemcami - str. 10

## Malarsko i poetycko w Wileńskim Oddziale Miejskim ZPL



Uczestnicy spotkania poetyckiego w Wileńskim Oddziale Miejskim ZPL.

Fot. Marian Paluszkiwicz

## Oczarowani Wilnem

### wracamy tu po raz drugi

- powiedział Jan Kuźnicki - prezes Oddziału w Lublinie Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna, nawiązując do Międzynarodowego Plenaru Malarskiego z udziałem studentów Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i młodych artystów z Litwy. Plenar przebiegał w Wilnie i oko-

licach od 29 czerwca do dnia dzisiejszego. Przypomnijmy, że jego organizatorzy - wyżej wymienione instytucje. W zeszłym roku podczas podobnej imprezy powstało ponad 40 obrazów olejnych. Część sprzedano, a środki przeznaczone na pomoc Polakom na Wschodzie.

(Dokończenie na str. 3)

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES



Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do: Athens, New York, Chicago, Los Angeles, Pekin, Istambul, Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20.

(Zam. 359)



ZNAD WILNI 73.34/103.8 FM

## Polowanie zakończyło się tragedią

W rejonie kretyńskim w czasie polowania w poniedziałek w nocy śmiertelną ranę odniósł radny miasta Kłajpedy Rimantas Uleviczius.

Nieszczęście zdarzyło się o godz. 23 min. 45 na skraju wsi Kaszczajai, gdzie R. Uleviczius, wiceprezydent UAB „Barta ir Partneriai” Vytautas Butvilas i jeszcze jedna osoba polowali na dziki.

37-letniego R. Ulevicziusa wystrzelał z karabinu śmiertelnie zranił V. Butvilas, który omyłkowo uznał go za dzika.

Kula ugodziła R. Ulevicziusa w pierś, w wyniku czego poniósł on śmierć na miejscu.

W związku z niemyślnym zabójstwem prokuratura dzielnicowa rejonu kretyńskiego wszczęła sprawę karną. (BNS)



## Wyróżnienia

### Dwaj znani artyści otrzymali wysokie odznaczenia litewskie

Wczoraj prezydent Valdas Adamkus wręczył wysokie odznaczenia litewskie dla dwóch znanych artystów - skrzypka i dyrygenta lorda Yehudi

Menuhina oraz pianistki, profesora Konserwatorium Europejskiego we Francji Muzy Rubackyte.

(Dokończenie na str. 2)



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

- CODZIENNE WYDANIE

- SOBOTNIE WYDANIE

SZANOWNY CZYTELNIKU

DO 18 LIPCA TRWA PRENUMERATA „KW” NA SIERPIEŃ I POZOSTAŁE MIESIĄCE 1998 r.

Koszty prenumeraty dla Czytelników „KW” na Litwie:

	1 mies.	3 mies.	5 mies.
z dostarczeniem przez pocztę	19 Lt	57 Lt	95 Lt
bez dostarczenia (w szkołach)	16 Lt	48 Lt	80 Lt
w księgarni S.K.	15 Lt	45 Lt	75 Lt
w redakcji	14 Lt	42 Lt	70 Lt

„Kurier Wileński” (sobotnie wydanie)

1 mies. 3 mies. 5 mies.

z dostarczeniem przez pocztę 3,9 Lt 11,7 Lt 19,5 Lt

„Kurier Wileński” można zaprenumerować na każdej poczcie.

Indeks „Kuriera Wileńskiego” - 0044 (codzienne wydanie)

Indeks „Kuriera” - 0172 (sobotnie wydanie)

„Kurier Wileński” - w każdym polskim domu!

## Banki

07.07.1998

USD

Złoty

	USD		Złoty	
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż
Kredyt Bank	3,98	4,01	1,12	1,17
Snoras	3,98	4,00	1,12	1,17
Litimpex	3,98	4,00	1,11	1,19
Hermis	3,99	4,00	1,12	1,17



**Tydzień: *jaki był poprzedni,  
jaki będzie bieżący?***

## Ujawniono tajemnicę odnalezienia skarbów Katedry Wileńskiej. Księża R. Mikutaviciusa odnaleźć się nie udaje.

Miniony tydzień przyniósł nam wiadomość na tyle sensacyjną, że wszelkie inne sensacje obok tej będą. Litwa jest posiadaczką tak wielkiego skarbu, że znawcy określają go jako bezcenny. Ponoć jego wartość przekracza sumy przechowywane w Banku Litewskim. Tak przynajmniej twierdzi jeden z czterech kustoszów, którzy wiedzieli w ciągu trzynastu ostatnich lat o istnieniu skarbu w Katedrze Wileńskiej, obecny dyrektor Muzeum Narodowego Romualdas Budrys.

Starzy wilnianie mieli okazję w okresie międzywojennym podziwiać te cuda. Jedną z takich okazji była wtedy, gdy odbywały się uroczystości związane z odnalezieniem po powodzi w 1931 roku grobów królewskich - Aleksandra Jagiellończyka, Władysława IV i obu żon Zygmunta Augusta - Elżbiety i Barbary Radziwiłłówny. Pamiętają te precudne puchary złoczone i inkrustowane szlachetnymi kamieniami, gobeliny, monstrancje, misternej roboty wazy. Wśród skarbów wystawione też były trzy złote korony królewskie. Pamiętają też, że sporo rozmów i przypuszczeń było na temat tego, gdzie się podziały te skarby w zawierusze wojennej. Najbardziej wiarygodna wersja była taka, że to sowiści wywieźli w charakterze łupu do Rosji. Niektórzy też mawiali o tym, że być może Polska natrafiła na ślady skarbu, inni - że Niemcy.

Poszukiwania kustoszów litewskich nie dawały jednak rezultatów.

A tymczasem skarby leżały za siedmiu zamkami w samej świątyni. Wiadomo o tym się stało w roku 1985 podczas prac restauratorskich. Tymi, którzy tak skrzętnie dochowali tajemnicy są: archeolog Napalys Kitkauskas, opiekun zabytków Juozas Stasiulaitis, kustosz Stasys Czipkus i Romualdas Budrys. O szczegółach tego odkrycia i innych operacjach z nimi związanych przeczytają nasi czytelnicy w najbliższym czasie. W niniejszym zaś komentarzu akcentujemy wagę tego dopiero w tych dniach ujawnionego odkrycia dla Litwy, dla Kościoła, wreszcie dla spuścizny historycznej Obojga Narodów. Jak informuje we wczorajszym numerze dziennik „Lietuvos rytas” arcybiskup wileński Audrys Juozas Baczkis już wyraził niezadowolony z tego powodu, że nie poradzono się z Kościołem w sprawie dalszych losów tej bezcennej kolekcji.



Skarby jednak nie zawsze przynoszą radość. W ubiegłym tygodniu dowiedzieliśmy się o tragedii, związanej z zaginięciem księdza Riczardasa Mikutaviciusa. Bogactwa wielebnego duszpasterza wynosiły niemal 4 miliony dolarów. Nie ma ani bardzo drogiej kolekcji obrazów, ani samego księdza. Poszukiwania jak dotąd nie przyniosły skutku, nawet bioenergetycy powołani są do poszukiwania księdza.

Zaginięcie duszpasterza - kolekcjonera wywołało wiele niepokojów wśród ludzi, którzy sens swego życia widzą w kolekcjonowaniu. Wiadomo przecież, że należą do ludzi niebiednych. Pomrukują, że będą zmuszeni chować swoje bogactwo do podziemi, co rzutowałoby na prestiż nasz w oczach kolekcjonerów innych państw.

Zaginięcie duszpasterza - kolekcjonera wywołało wiele niepokojów wśród ludzi, którzy sens swego życia widzą w kolekcjonowaniu. Wiadomo przecież, że należą do ludzi niebiednych. Pomrukują, że będą zmuszeni chować swoje bogactwo do podziemi, co rzutowałoby na prestiż nasz w oczach kolekcjonerów innych państw.

Były też ostatnio głośne procesy sądowe. A to przede wszystkim proces posła na Sejm Audriusa Butkeviciusa, który posuwa się w żółwym tempie, a stan zdrowia oskarżonego o łapownictwo w szybkim tempie się pogarsza. Były przewodniczący zarządu Banku Spółdzielczego, w sowieckich czasach przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania Bronius Zaikauskas otrzymał 5 lat za roztrwonienie obcego mienia na dużą skalę. Byłemu redaktorowi „Lietuvos Aidas” Sauliusowi Stomie komisja do spraw ułaskawienia nie uznała za możliwe ułaskawić go w tym okresie.

Pięknie minęły obchody Święta Państwowości. Mogliśmy podziwiać reprezentacyjne jednostki wojska litewskiego, Litwini z całego świata przybyli do swej Macierzy, aby się zanurzyć w atmosferę ziemi, skąd pochodzą sami lub gdzie się ich korzenie rodzinne.

Ustawa sejmowa, która miałaby ograniczyć zatrudnienie w co niektórych instytucjach państwowych i administracyjnych byłych pracowników kadrowych KGB, może doczekać zawetowania prezydenta. Jaką by decyzję podjął prezydent, nie będzie to decyzja pochopna, bo szef naszego państwa przeprowadził konsultacje ze wszystkimi frakcjami sejmowymi, z prawnikami, innymi kompetentnymi osobistościami.

Czy bieżący tydzień przyniesie jakieś nieoczekiwane sensacje? Zapewne na miarę tej, która miała miejsce w ubiegłym, nie będzie. A tak po ludzku, bardzo by się chciało pogody. Nie tylko dla bogaczy.

Krystyna ADAMOWICZ



## W 54. rocznicę operacji „Ostra Brama”

W lipcu 1944 r. na sygnał radiowy z Anglii w Okręgach Wileńskim i Nowogródzkim Armii Krajowej rozpoczęła się akcja „Burza”. W tym konkretnym przypadku miała kryptonim „Ostra Brama”. Założeniem jej było zbrojne opanowanie Wilna. O północy z 6 na 7 lipca oddziały AK zaatakowa-

ły miasto. 13 lipca Wilno było wolne. O tym opowiadają m.in. ekspozyty muzeum AK założonego przez państwo Ewę i Ryszarda Juszkiewiczów w ich własnym domu w Mławie.

O obchodach rocznicy operacji „Ostra Brama” w Wilnie w następnym numerze.

NA ZDJĘCIU: byli senator RP R. Juszkiewicz zapoznaje ze zbiorami swego muzeum gości z Polskiego Teatru w Wilnie - jego założycielkę Irenę Rymowicz i aktora Jerzego Łajkowskiego.

Fot. archiwum

### Współpraca

#### W Olicie ćwiczyli oficerowie LITPOLBATU

Oficerowie litewscy i polscy pozytywnie ocenili wspólne ćwiczenia w Olicie, podczas których uzgadniano współpracę powstającego batalionu obu krajów pod nazwą LITPOLBAT.

W 3-dniowych ćwiczeniach sztabowych, odbywających się w warunkach polowych, uczestniczyło po 40 oficerów litewskich i polskich.

Podczas ćwiczeń improwizowano różne sytuacje, jakie mogą powstać po wystaniu batalionu z misją pokojową do kraju trzeciego. Wśród wariantów ćwiczeń były konflikty etniczne, walka o strefy gospodarcze i in.

Szkolenia według standardów NATO odbywały się na bazie Olickiego Zmotoryzowanego Batalionu Piechoty im. księżnej Birute w dniach 1-3 lipca. Przedstawiciele obu krajów uznali je za owocne.

Ćwiczeniami kierowali dowódca zmotoryzowanej brygady piechoty „Geležinis vilkas” płk Jonas Vytautas Zukas oraz dowódca 15 Mazursko-Warmińskiej Zmotoryzowanej Dywizji Piechoty im. Jagiełły płk Lech Stefanek.

We wrześniu ćwiczenia, prawdopodobnie z udziałem nie tylko oficerów, lecz i żołnierzy, zamierza się przeprowadzić w Polsce.

#### Dwaj znani artyści otrzymali wysokie odznaczenia litewskie

(Dokończenie ze str. 1)

Y. Menuhin odznaczony został orderem Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina II klasy, a M. Rubackyte - orderem WKL Giedymina III klasy.

W uroczystej ceremonii uczestniczył też były prezydent Algirdas Brazauskas, który podpisał dekrety, na mocy których Y. Menuhin i M. Rubackyte wyróżnieni zostali orderami litewskimi.

Odnaczenia lordowi nadano dekretem, podpisanym w lutym br. w przededniu 80-lecia odrodzenia niepodległości. Wtedy to Y. Menuhin nie mógł uczestniczyć w uroczystości wręczenia orderu, w związku z czym została ona przeniesiona na okres późniejszy.

M. Rubackyte order nadany został w roku ub. na mocy dekretu podpisanego przez przywódcę Litwy w przededniu Dnia Państwa, ale mieszkająca stale w Paryżu pianistka dopiero teraz przybyła na Litwę.

(ELTA)

### Wizyty

## Głównym tematem rozmów - karta

Karta USA i krajów bałtyckich będzie głównym tematem rozmów wicesekretarza stanu USA Strove Talbotta na spotkaniach z kierownictwem Litwy i członkami rządu.

Przybyły wczoraj do Wilna wysokiej rangi przedstawiciel amerykański w ciągu kilku godzin spotkał się z prezydentem Valdasem Adamkusem, przewodniczącym Sejmu Vytautasem Landsbergiem, premierem Gediminasem Vagnoriusem, ministrem spraw zagranicznych Algirdasem Saudargasem i ministrem ochrony kraju Cze-

slovasem Stankevicziusem.

Wicesekretarz stanu S. Talbott dziś uda się do Rygi, gdzie przewidziane jest pierwsze posiedzenie komisji partnerskiej USA i krajów bałtyckich. Ocenę się na nim współpracę tych państw, wyniki dwustronnych konsultacji w zakresie gospodarki, bezpieczeństwa i obrony. Do porządku dziennego posiedzenia włącznie też spotkanie przedstawicieli amerykańskich z kolegami krajów bałtyckich.

(ELTA)

*Kochanemu Mężowi,  
Tatusiowi,  
Dziadkowi  
Rajmondowi  
CYBULSKIEMU*

*z okazji 70-ej rocznicy  
urodzin*

*wiązankę najserdeczniejszych życzeń:  
drużo zdrowia, szczęścia, pogody ducha  
i wszelkich łask Bożych*

*życzą - żona, dzieci i wnukowie*

(ELTA)



## Oczarowani Wilnem wracamy tu po raz drugi

(Dokończenie ze str. 1)

W ubiegłą niedzielę w Oddziale Miejskim ZPL, w otoczeniu kolorowych fotografii Tadeusza Detyny i malarstwa Adriana Wróbla, ujętych jędrnym tytułem „Krym - kraina natchnienia Adama Mickiewicza” (wędrówka: Eupatoria, Baczysaraj, Ałusztza, Bałakława) odbyło się spotkanie poetyckie z udziałem gości z Polski i poetów wileńskich. Prowadził je znany poeta lubelski Tadeusz Kwiatkowski-Cugoff, jak siebie określił „czeladnik mistrza Mickiewicza”, dodając: „cieszymy się, że możemy tworzyć w tym samym języku, co wieszczę” i przedstawiając „legion poetów wileńskich”. W jego składzie obecni byli: Henryk Mażul, Romuald Mieczkowski, Wojciech Piotrowicz, Aleksander Sokolowski, Józef Szostakowski, Aleksander Śnieżko. Recytowali własne wiersze: nawiązujące do Mickiewicza i... „wiersze tak maluczkie, żeby nawiązywać do czegoś tak wielkiego jak Mickiewicz...”. Zanim jednak nastąpiła prezentacja dorobku naszych poetów, referat na temat III części „Dziadów” przedstawiła studentka piątego roku filologii polskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Marta Parulska.

...Deklarował swoje wiersze Tadeusz Kwiatkowski-Cugoff. Przypomniano też nieodżałowanego naszego



Slawomira Worotyńskiego. Jerzy Surwiło pokrótce opowiedział zgromadzonym o wielkiej nowojorskiej aukcji obrazów polskich malarzy, dzięki której w Wilnie przy zauku Bernardyńskim 11 odrestaurowana została XIV-XV-wieczna piwnica pod „pokojem Adama” i dzięki której (aukcji) mógł wydać swoją książkę „Od Wilna po Nowy Jork”, poświęconą Mickiewiczowi. Anna Pożlewicz śpiewała, akompaniując sobie na gitarze, wiersze Aleksandra Śnieżki i Bronisławy Ostrowskiej. Honory gospodyni imprezy pełniła Alicja Pietrowicz - wiceprezes Wileńskiego Oddziału Miejskiego ZPL. Podziękowania z



ramienia gości z Polski złożył Lech Maliszewski z Oddziału w Lublinie TPGiW. W imieniu wilanian - Jan Rynkiewicz - prezes Wileńskiego Oddziału Miejskiego ZPL. Impreza, z Mickiewiczem w herbie, trwała dłużej niż przewidywał harmonogram pobytu polskiej grupy w Wilnie. Z całą pewnością usatysfakcjonowała obie strony.

**Halina JOTKIALLO**  
NA ZDJĘCIU: prowadził spotkanie poeta z Lublina (i wielki przyjaciel naszych poetów) Tadeusz Kwiatkowski-Cugoff.

Fot. Marian Paluszkiwicz

## W Wilnie oficjalnie uczczono Dzień Państwa

(Dokończenie ze str. 1)

„Dzień Państwa, upamiętniający koronację Mendoga, konsoliduje nas dziś jako naród o bogatej i chlubnej historii. Jesteśmy historycznie ukształtowaną społecznością. Jesteśmy społecznością tworzącą historię” - powiedział V. Adamkus.

Prezydent przypominał, że Litwa, która przed siedmiu wiekami przyjęła chrzest i koronę, weszła na drogę cywilizacji zachodniej. „Zaczęła żyć w oparciu o ideały, zasady i wartości chrześcijańskiej Europy” - powiedział przywódca państwa.

Prezydent przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Ze starożytnych dzieł oddano trzy salwy - na cześć króla Mendoga, mieszkańców Litwy i Państwa Litewskiego.

Po uroczystości wciągnięcia flagi państwowej organizatorzy świątecznych imprez zaprosili ludzi na pobliski Plac Katedralny, gdzie się odbył koncert Teatru Opery i Baletu.

(ELTA)

## Sondaż Prezydent Litwy Valdas Adamkus - najpopularniejszy

Najpopularniejszym działaczem społecznym jest prezydent Litwy Valdas Adamkus. Takie zdanie wyraziło 81 proc. respondentów (o 1 proc. więcej niż w maju), informuje ELTA powołując się na opublikowany w „Respublike” ranking 20 najpopularniejszych działaczy społecznych. Na drugim miejscu jest był prezydent Algirdas Brazauskas (pozytywnie ocenia go 67 proc. respondentów, jego popularność od maja zmniejszyła się o 5 proc.).

Na dalszych miejscach - Vytenis Andriukaitis (53 proc. popierających, ich liczba zmniejszyła się o 6 proc.), Kazys Bobelis (52 proc., przeciw 6 proc.), Romualdas Ozolas (47 proc., przeciw 6). Przewodniczącym Sejmu Vytautas Landsbergis popiera 24 proc. respondentów (o 5 proc. mniej niż w maju) - zajmuje on 18 pozycję w rankingu. Premier Gediminas Vagnorius wszedł do drugiej piątki - popiera go 45 proc., przeciw - 10 proc.



## Szermierka

### Triumf polskich szablistów

Polska drużyna szablistów w składzie Marcin Sobala, Rafał Sznajder i Norbert Jaskot zdobyła złoty medal w ostatnim dniu szermierczych mistrzostw Europy zakończonych w Bułgarii. W finale Polacy pokonali Włochów 45:43.

Polscy szablisti odnieśli wspaniały sukces, zdobywając w mistrzostwach dwa złote medale, a ponieważ w tej bronii liczą się tylko Europejczycy, Polska szabla nawiązała w Płowid do złotych tradycji i udowodniła, że aktualnie jest najlepsza na świecie.

W walce o trzecie miejsce w szabli Rosjanie gładko wygrali z Francuzami 45:31.

Po ostatniej konkurencji mistrzostw kontynentu rozległy się po raz drugi dźwięki Mazurka Dąbrowskiego, a polska ekipa zakończyła mistrzostwa imponującym bilansem dwóch złotych, dwóch srebrnych i dwóch brązowych medali, co dało Polsce drugie miejsce w klasyfikacji medalowej mistrzostw, tuż za Niemcami.

W sobotę w turnieju indywidualnym w szabli na najwyższym podium stanął Polak Marcin Sobala, który w walce finałowej pokonał wicemistrza świata i zdobywcę Pucharu Świata Włocha Luigi Tarantino 15:13. W półfinale Sobala zdekłował czarnoskórego zawodnika węgierskiego Josefa Navarettę 15:6, a Tarantino zwyciężył Francuza Philippe'a Daurelle'a 15:13.

Po drodze do strefy medalowej Sobala wygrał kolejno ze złotym medalistą mistrzostw świata Rosjaninem Stanisławem Pozdniakowem 5:2, Włochem Giampiero Pastore 15:12, Białorusinem Dmitrijem Łapakiessem 15:12, Francuzem Matthieu Gourdainem 15:14.

Wcześniej Barbara Ciszewska zdobyła srebro w szpadzie, jej koleżanka po fachu Monika Maciejewska brąz, podobnie jak cała drużyna szpadzistów, a męski zespół floretowy zadowolił się srebrem, chociaż był najbliższy, jak tylko można sobie wyobrazić, mistrzów Europy.

Turniej floretowy kobiet zakończył się zwycięstwem Włoszki Valentiny Vezzali, która w finale pokonała Niemkę Sabine Bau 15:10. Brązowe medale przypadły Rosjance Oldze Wieliczko i Rumunce Rece Szabo-Lazar.

Turniej drużynowy florecistek wygrały Rosjanki, które po niezwykle dramatycznej walce pokonały w finale Niemki 43:42. W walce o trzecie miejsce Włoszki zwyciężyły Rumunki 45:24. Polska zajęła piąte miejsce.

Kompletnie zawiedli polscy szpadzisci, którzy w meczu o wejście do ćwierćfinału ulegli Finlandii 39:45 i dalej walcząc o miejsca 9-16. Najpierw nie wyszli do me-

czu z Polakami Estończycy, następnie polska ekipa przegrała nieznacznie ze Szwajcarią 43:45, aby w walce o 11 miejsce pokonać Szwedów 45:42.

W finale turnieju szpadzistów spotkały się zespoły Węgier i Francji. Wygrali Węgrzy 45:41, a trzecie miejsce zapewnili sobie Rosjanie, bijąc Ukraińców 45:32. Ogółem startowało 16 zespołów szpadzistów.

Mistrzem Europy w szpadzie został Francuz Hugues Obry, który w finale pokonał swego rodaka Erica Sreckiego 15:9. Medale brązowe przypadły Białorusinom Władimirowi Pszenikinowi i Witalijowi Zacharowowi.

Inf. wł.

## Pilka ręczna

### Holenderki - mistrzyniami świata

Reprezentacja Holandii, po wygraniu finałowego meczu z Rumunią 31:27 (16:13), zdobyła złoty medal w zakończonych we Wrocławiu akademickich mistrzostwach świata w piłce ręcznej kobiet. W półfinale Holandia pokonała Czechy 26:14 (15:7), a Rumunia wygrała z Francją 29:25 (15:13). Brązowy medal wywalczyła reprezentacja Czech, po zwycięstwie nad Francją 21:19 (11:10).

W walce o 5-8 miejsca reprezentacja Litwy najpierw po dogrywce ustąpiła Chinom 34:36 (31:31, 15:11) i po wygraniu 30:18 (12:6) z Algierią zajęła ostatecznie siódme miejsce. Na piątym miejscu uplasowała się reprezentacja Niemiec, która wygrała dwa spotkania, najpierw z Algierią 22:20 (12:10), a następnie z Chinami 29:26 (23:23).

Reprezentacja Polski zajęła 9 miejsce, po zwycięstwie nad Japonią 25:23 (14:11).

## Pilka nożna

### Supercup FPL

Pilkarze poniewieskiego Ekranasu, zwycięzcy rozgrywek o Puchar Federacji Piłkarskiej Litwy, zdobyli Supercupar tej federacji. Wygrali oni w Kiejdanach mecz z mistrzem Ligi FPL szawelską Karedą, pokonując ją wysoko 3:0 (2:0). Bramki zdobyli R. Vileniszki, E. Varnas, W. Danilczew.

### Porażka Inkarasu

W pierwszym meczu drugiej rundy piłkarskiego Pucharu UEFA-Intertoto zespół kowieńskiego Inkarasu ustąpił na wyjeździe niemieckiej drużynie Werder Bremen 1:4 (0:3). Bramki dla zwycięzców zdobyli Marco Bode (dwie, 14 i 43 min.), Wiktor Skrypnik z karnego (37) oraz Torsten Frings (70). Honorowego gola dla kowieńczyków uzyskał Andrius Puotkalis. Rewanżowe spotkanie tych drużyn odbędzie się 11 lipca w Kownie.

Niepowodzeniem zakończyli pierwsze spotkanie również piłkarze Ruchu Chorzów, którzy w Goeteborgu przegrali z miejscowym Oergryte 1:2 (0:1).

M. PIASECKI

## Konkurs „Moja pociecha” 19 (86)



Dziś zamieszczamy kolejną fotografię konkursową. NA ZDJĘCIU - Justyna Liksza (7 lat).

## Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 6 lipca w kraju zanotowano m. in. 1 zabójstwo, 4 obrażenia ciała, 15 ekscesów chuligańskich, 6 rabunków, 118 kradzieży. Uprowadzono 6 samochodów, znaleziono - 3. Zarejestrowano 11 wypadków drogowych, 4 pożary (zginęła 1 osoba). Znalezione zwłoki 6 osób, zatrzymano 8 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

### Zwłoki - przy schodach przychodni

6 lipca o godz. 3. 37 przy schodach przychodni - szpitala w Merkynie (rejon orański), znaleziono zwłoki M. (ur. 1979 r.) z ciętą raną piersi. Zatrzymano podejrzanych: P. (ur. 1975 r.), I. (ur. 1973 r.) i K. (ur. 1973 r.). Prowadzi się dochodzenie.

### W samochodzie - niebezpiecznie

W Kłajpedzie na ul. Minijos, 6 lipca około godz. 1.00, do samochodu „Nissan” podeszli dwaj zamaskowani mężczyźni, którzy gumową pałką pobili siedzącego w samochodzie właściciela S. (ur. 1978 r.) i grożąc nożem odebrali złotą bransoletkę i pistolet gazowy. Straty - 2 000 Lt.

### Telewizor też się przyszył

W Kiejdanach, przy ul. Daukszo do domu J. (ur. 1937 r.) o godz. 13.30 weszli dwaj mężczyźni, którzy pobili gospodarza i zabrali telewizor wartości 100 Lt.

### Jedni śpiewają, inni kradną

6 lipca w Wilnie, w pokojach hotelu przy ul. Bistryczios, otworzono kluczem drzwi i skradziono zamieszkałym tu uczestnikom Święta Pieśni Litwinów Świata - obywatelom USA K. i A. pieniądze i różne inne rzeczy. K. poniósł straty w wysokości - 1 100 Lt, A. - 800 Lt.

### „Wyjaśnianie” skończyło się złamaniem nosa

6 lipca, o godz. 14.45 w Wilnie przy ul. Ozo, koto sklepu „Mada”, A. Junasz (ur. 1974 r.) jadący samochodem „Iveco” nie przepuścił mającego prawo pierwszeństwa przejazdu samochodu „VW Golf.” Po zatrzymaniu się pojazdów, między kierowcami wynikła sprzeczka, w wyniku której A. Junaszowi złamał nos. Zatrzymano bracia A. i G. Czerniauskasowie (objaz ur.1977 r.) trafili do VI Komisariatu Policji.

Przygotowała D.D.

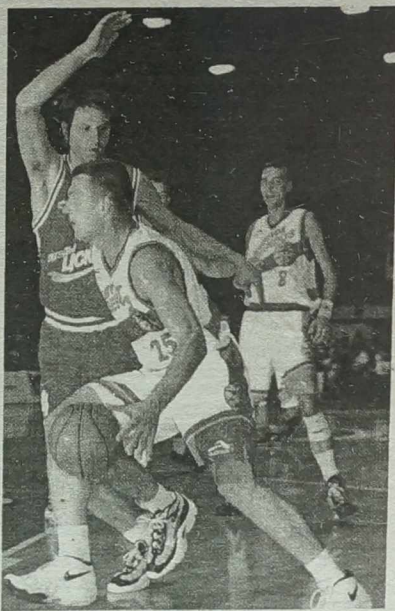
## Koszykówka

## Spotkanie legend

Około 5000 wilanian i gości stolicy w wileńskim Pałacu Sportu w niedzielę mogli wrócić do przeszłości i znowu obejrzeć mecz legendarnych gwiazd drużyn kowieńskiego Žalgirisu i moskiewskiego CSKA. Zespoły te sporo lat walczyły między sobą o tytuł mistrza byłego Związku Radzieckiego.

Na parkiecie tjrześliśmy S. Jeriomiina, A. Gusiewa, S. Tarakanowa, A. Wołkowa, A. Łopatowa, H. Endena, W. Tkaczenko, A. Myszkiina, I. Miglinickisa, W. Tichonienko, A. Żarmuchamedowa, a także A. Brazysa, V. Masalskisa, R. Czivilisa, M. Lekeruskasa, G. Krapikasa, R. Kurtinitisa, A. Sabonisa, V. Januskasa, V. Chornicziusa, M. Arlauskasa, S. Jovaisze, R. Brazdauskisa, A. Visockasa. Zespołami kierowali legendarni trenerzy Aleksander Gomelski i Władisław Garastas.

Spotkanie zakończyło się remisem 88:88. Najwięcej punktów dla Žalgirisu zdobyli V. Chorniczius 26, A. Visockas 21, R. Kurtinitis 17, R. Brazdauskis 12.



U gości najwięcej koszy uzyskał A. Żarmuchamedow 24, A. Wołkow 13, S. Tarakanow 11.

Mieczysław RADZIWIŁOWICZ  
NA ZDJĘCIU: moment spotkania.  
Fot. Kestutis Vanagas



ROZMOWA

# Zrozumieć Łotwę

**Prezydent Łotwy Guntis Ulmanis: Europa musi się przekonać, że naród łotewski jest w stanie kierować własnym państwem**

Łotwa przeżywa teraz kolejny etap sporów wokół nowelizacji przepisów o obywatelstwie. Czy podpisać pan nową ustawę?

GUNTIS ULMANIS: Moje stanowisko w tej sprawie jest znane. Oświadczam się za stworzeniem na Łotwie otwartego, demokratycznego społeczeństwa. Ponieważ między różnymi siłami politycznymi nadal istnieje ostra konkurencja, od lat konsekwentnie bronię idei integracji i konsolidacji społeczeństwa. Jest to kwestia bardzo delikatna, co nie zmienia faktu, że każdy naród musi mieć prawo do własnego rozwoju, zachowania własnej tradycji i tożsamości. Dlatego też widzę Łotwę jako państwo wielonarodowe...

Ale czy podpisze pan nową ustawę, likwidującą większość ograniczeń utrudniających uzyskanie obywatelstwa łotewskiego przez sporą grupę obecnych tzw. nie-obywateli?

Podpiszę. Natychmiast, jak tylko naród wypowiedzi się w tej sprawie. Kilka dni temu otrzymałem wniosek, podpisany przez 36 deputowanych, z prośbą o wstrzymanie decyzji o dwa miesiące. Siły polityczne zamierzają zorganizować w tej sprawie referendum i jeżeli odpowiedź narodu będzie negatywna, to będziemy się nadal zastanawiać, co zrobić z tym tematem.

Czy nie zachodzi obawa, że taka właśnie decyzja skomplikuje stosunki Łotwy z Rosją i Radą Europy?

Możliwe. Należy być tu politycznie odpowiedzialnym, ostrożnym i działać w zależności od rozwoju sytuacji. Jednakże nikt, ani Rosja, ani Ameryka, ani Rada Europy czy papież nie może sprzeciwiać się temu, że naród chce wypowiedzieć swoją opinię w danej sprawie.

Czy, pana zdaniem, Europa Zachodnia rozumie złożoność sytuacji etnicznej na Łotwie?

Myślę, że nie. Europa, świat postępująca nasze problemy w wymiarze globalnym. A przecież Łotwa przez 50 lat znajdowała się pod okupacją. W ciągu tych 50 lat Europa miała czas, aby wyjaśnić wszystkie problemy. My tymczasem odzyskaliśmy niepodległość dopiero w 1991 r. - dzięki naszej woli, wypracowaliśmy ją sobie własnymi rękami.

Na Łotwie nigdy nie było konfliktów etnicznych, pogromów. Łotysze zawsze byli znani ze swojej tolerancji w stosunku do innych narodów. Uważam jednak, że każdy naród - co powtórzę raz jeszcze - ma prawo do wyrażenia własnego stanowiska. I jeżeli ktoś nam mówi, że powinniśmy postąpić tak, a nie inaczej, nie jest to demokratyczne. Naród sam musi dokonać wyboru i zastanowić się nad drogą, którą kroczy. Europa może być jednak pewna, że nowa ustawa o obywatelstwie będzie ostatecznie przyjęta i że będziemy postępować zgodnie z wartościami europejskimi. Tyle że tego nie da się załatwić w trzy dni.

Oczywiście Europa bardzo nam pomaga. Przyjęto nas do niemal wszystkich instytucji europejskich. I teraz zostało już niewiele do zrobienia: po prostu Europa musi się przekonać, że naród łotewski jest w stanie kierować własnym państwem. Niestety, ciągle jeszcze jest tak, że ten, kto najgłośniej krzyczy, jest najlepiej słyszany, a tak właśnie działa Rosja. Łotysze nie mają tak mocnego głosu, ale dobrze by było, gdyby Europa wysłuchała również tego, co my mówimy.

Jak w takim razie Łotwa zamierza ułożyć swoje stosunki z Rosją? W swoim czasie Moskwa ogłosiła sankcje wobec Łotwy. Jak dotkliwe były one dla was?

Moskwa stara się obecnie realizować politykę sankcji gospodarczych wobec Łotwy. Były one odczuwalne zwłaszcza w ostatnich tygodniach i do-

tyczyły przede wszystkim przewoźników tranzytowych, a także działalności naszych banków w Rosji. Ciekawe, jaka będzie reakcja Europy na tę politykę, bo przecież jest ona pozbawiona jakichkolwiek podstaw. Nie mówiąc już o tym, że w rezultacie tych sankcji najbardziej ucierpią właśnie rosyjskojęzyczni mieszkańcy Łotwy, rzekomo w obronie których zostały ogłoszone.

Mówi pan dużo o konieczności integracji dwóch wspólnot narodowych, łotewskiej i rosyjskiej, wspólnot, które w tej chwili żyją obok siebie i jedynie, co je łączy - o czym możemy się przekonać podczas wielu rozmów z przedstawicielami obu wspólnot - to krytyka warunków życia. Jak w praktyce zrealizować pana hasło integracyjne?

Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że wspólnoty, o których pan mówi, żyją obok siebie. Dzięki Bogu jest to ciągle jednolite społeczeństwo Łotwy, które żyje dla wspólnego celu, jakim jest łotewskość narodu i państwa, które tworzą. Wszyscy pamiętamy o skutkach okupacji - szczególnie dotyczy to pokolenia obecnych pięćdziesięcioletków. Siedzi to w nas bardzo głęboko i minie pewien czas, zanim się od tego uwolnimy. Wyobrażam sobie przyszły model społeczeństwa łotewskiego jako społeczeństwa, które jest świadome swojej historii i na tej podstawie buduje własną przyszłość. Wszystkie problemy musimy sobie wyjaśnić najpierw na poziomie teoretycznym, a potem - praktycznym. Chodzi o stworzenie maksymalnych możliwości dla rozwoju języka, szkolnictwa, kultury - tj. tego wszystkiego, co jest niezbędne, aby ludzie mogli się zrozumieć i porozumieć, a w rezultacie budować wspólną przyszłość.

Oczywiście jest rzeczą bardzo ważną uświadomić sobie własną tożsamość narodową, ale nie mniej ważną jest również świadomość tych obowiązków, które wynikają z faktu, że mieszka się w społeczeństwie wielonarodowym. W tym przypadku rzecz o szczególnie istotną jest stworzenie takich podstaw prawnych, dzięki którym każdy, kto mieszka w państwie wielonarodowym, będzie miał zapewnione podstawowe prawa człowieka. Jest to jeden z głównych warunków integracji i tego już dokonaliśmy. Pamiętamy jednak, że integracja jest procesem, który trwa, i tak naprawdę proces ten nigdy się nie kończy.

Jakie miejsce w tym integrującym się społeczeństwie widzi pan dla łotewskich Polaków?

Historia Polski była nieco odmienna, ale również tragiczna jak i Łotwy. Polacy nie przyszli na Łotwę, ani jako kolonizatorzy, ani jako okupanci. Fakt, iż na Łotwie znalazło się ich tak wielu, jest rezultatem tragicznej historii. To zasadnicza różnica. Podchodzimy do tego z szacunkiem. Polacy, którzy zdecydowali się związać swój los z Łotwą - jestem tego pewien - będą działali w duchu łotewskim i na korzyść tego państwa, zachowując swoją polską tożsamość i kulturę.

Łotwa pracuje teraz nad nową ustawą o szkolnictwie. Czy będzie ona przewidywała możliwość rozwijania polskiego systemu edukacyjnego?

Przed wszystkim zależy to od samych Polaków. Ustawa taka od wielu lat jest przygotowywana i, zanim powstanie, upłynie jeszcze sporo czasu. Wierzę jednak, że będzie ona ustawą demokratyczną, przewidującą możliwość zachowania kultury i języka każdej mniejszości narodowej żyjącej na Łotwie. Obecnie z budżetu państwa całkowicie finansowana jest oświata łotewska oraz rosyjska - nie wiem, czy gdzieś jeszcze na świecie tak się dzieje. Myślę, że mniejszości narodowe po-

winny przejąć na siebie część ciężarów związanych z utrzymaniem własnego szkolnictwa. Dotyczy to również Polaków z tym, że może bardziej niż dotychczas powinni oni czuć poparcie ze strony państwa łotewskiego.

Panie prezydencie, swego czasu jednym z tematów wymieniano Łotwę, Litwę i Estonię. Jak wygląda to teraz, czy państwa te więcej dziś łączą, czy dzieli?

Chciałbym jednoznacznie powiedzieć: od roku 1991 pozytywna współpraca trzech państw bałtyckich jest największym dokonaniem ostatnich lat. Nigdy, odkąd istnieją te państwa, współpraca między nimi nie była tak ścisła, jak obecnie. Uważam jednak, że bez udziału Polski i państw skandynawskich współpraca ta byłaby niepełna. Twierdzi też, że państwa bałtyckie i skandynawskie, a także Polska i inne kraje położone nad brzegami Morza Bałtyckiego, stanowią podstawę, na której można byłoby budować architekturę całego tego regionu w XXI wieku. Nie można pociągnąć żadnej linii między Polską a Litwą, aby Łotwa pozostała na uboczu. To samo dotyczy Estonii.

Ale w takim razie dlaczego z bałtyckiej trójki tylko Estonia - jako pierwsza - będzie przyjęta do Unii Europejskiej?

Po odpowiedzi na to pytanie należałoby udać się do Brukseli. Moje stanowisko jest następujące: sądzę, że była to decyzja polityczna określana przez obecne możliwości UE. W tym kontekście poparcie dla jednego państwa na południu i jednego na północy - właśnie Estonii - było dowodem, że Unia jest gotowa do rozszerzenia we wszystkich kierunkach i drzwi przed wszystkimi pozostają otwarte. Estonia otrzymała trochę większą zaliczkę i niejako awans. Ale, z drugiej strony, jest to zaszczyt dla wszystkich państw bałtyckich i nie ma większego znaczenia, w jakiej kolejności państwa te będą przyjmowane do UE.

Łotwa zabiega o przyjęcie do NATO i UE. Jakże są wasze szanse na znalezienie się w obu tych organizacjach? I dalej: Co będzie, jeśli na drugą turę przyjmowania do NATO przyjdzie wam jeszcze poczekać?

Nie sądzę, by UE, NATO i inne struktury mogły się rozwijać, akcentując współpracę tylko z jednym państwem lub grupą państw. Tak samo zresztą nie wierzę, aby UE mogła się rozwijać bez uwzględnienia interesów Rosji i bez współpracy z Moskwą. To jest po prostu niemożliwe. Dlatego uważam, że powinniśmy skończyć z polityką konfrontacji między Europą a Rosją, a także między Rosją i państwami bałtyckimi. Nie może tu być żadnych linii podziału. Europa musi być jedna i każde państwo powinno zająć to miejsce, na które sobie zapracowało.

Europa krytykuje teraz Łotwę, ale mam pytanie: Czy to Łotwa jest winna zimnej wojny i trwającej przez dziesięciolecia okupacji? A może i Europa niesie część odpowiedzialności za ten stan rzeczy? Przed II wojną światową Łotwa znajdowała się w pierwszej dziedzinie państw europejskich - i to praktycznie we wszystkich wskaźnikach. Potem zaczęła się okupacja. Uważam, że państwa europejskie powinny pomóc Łotwie, aby mogła ona znaleźć się tam, gdzie jest prawdziwe miejsce, to jest w Europie. A, swoją drogą, jestem ciekaw, jaka byłaby reakcja rządu czy parlamentu polskiego, gdyby dzisiaj, po obaleniu komunizmu, mieszkało w Polsce 70 proc. Rosjan i 30 proc. Polaków? Musimy rozwiązać te problemy, ale to nie Łotysze je stworzyli.

Rozm. Sławomir POPOWSKI „Rzeczpospolita”

# Wschodni ślad

**Czy generał Marka Papaty zabili rosyjscy gangsterzy? - Za zabójstwem komendanta Marka Papaty mogą stać wschodnie gangi - dowiedzieliśmy się nieoficjalnie w Komendzie Głównej Policji. - Zabójcy chcieli sprowokować wojnę między polskimi gangami a policją. W jej wyniku mogliby spokojnie działać - twierdzi nasz informator.**

- To całkiem prawdopodobne - mówi Jerzy Dziewulski, były policjant i poseł SLD. Wczoraj wczesnym popołudniem odbyła się kolejna narada specegrupy poszukującej zabójcy generała Marka Papaty oraz nadzorujących śledztwo prokuratorów.

**W czym interesie?**

- Wiadomo, że polski świat przestępczy nie miał w tej śmierci żadnego interesu. Przeciwnie: polskie gangi znalazły się pod wyjątkowo dokładną obserwacją - mówi nasz informator. - Zleceniodawcy tego zabójstwa mogli liczyć właśnie na to, że śmierć komendanta Papaty sprowokuje nas do ostrych działań przeciwko polskim gangsterom. W wyniku tej wojny polskie gangi zostały rozbite, a na teren oczyszczony rękami polskiej policji weszliby gangsterzy ze Wschodu. Nadzorujący śledztwo prokurator Artur Kassyk z Wydziału D. Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie nie odrzuca takiej możliwości.

**Gdyby to było w Rosji...**

- Jest to prawdopodobne, ale musimy założyć, że gangsterzy ze Wschodu liczyli na to, że nasza policja zareaguje równie ostro, jak milicje Rosji i Ukrainy w podobnych sytuacjach -

mówi Artur Kassyk. - Oznaczałoby to, że zleceniodawca takiego zamachu nie ma pojęcia o sposobach działania polskiego aparatu ścigania.

Według prokuratorów, gdyby w Rosji doszło do zabójstwa byłego komendanta milicji, więźnia natychmiast zapelniałoby się aresztowanymi gangsterami. - Marka Papatę zabił zawodowiec. Nie wierzę w wersję o osobistej zemście lub porachunkach. Jestem przekonany, że albo Marek Papaty wiedział za dużo o pewnych politykach i ich związkach ze światem przestępczym, albo jego śmierć miała zastraszyc wszystkich: policję, prokuratorów, sędziów, polityków oraz samych przestępców - twierdzi Jerzy Dziewulski.

**Świadców wciąż brak**

Wciąż nie znaleziono najważniejszych świadków zabójstwa. Ekipa śledcza nie wie też, jak dokładnie wyglądał zabójca. Na podstawie zeznań świadków stworzono kilka portretów pamięciowych. - Kiedy będziemy absolutnie pewni, która z wersji portretu jest prawdziwa, ujawnimy ją - zapewnia Artur Kassyk. - Myślę, że nastąpi to niebawem.

Magdalena JANKOWSKA, Maciej PIETRASZCZYK „Super Express”

# POLSKA KARTA W BOŃSKIEJ GRZE

**W opinii bońskich komentatorów, uchwała Bundestagu z końca maja nie oznaczała nowej polityki. Była tylko ukłonem wobec przesiedleńczego elektoratu.**

Rezolucja Bundestagu z 29 maja i riposta Sejmu z 3 lipca wywołały zadrżnienie w stosunkach polsko-niemieckich, choć w opinii polityków polskich i niemieckich nie nastąpiło załamania na linii Bonn-Warszawa. Przesiedleńcy czyli „wypędzeni” stanowią znaczny potencjał wyborczy i - jak zwracają uwagę zwłaszcza lewicowo-liberalni komentatorzy - każdy rząd chadecki bierze to pod uwagę.

Uchwała Bundestagu, uznająca wypędzenie po II wojnie światowej za sprzeczne z prawem międzynarodowym, obrazuje zasadniczą niejednoznaczność w polityce RFN wobec Polski. Bierze się ona z tego, że rząd nie może formalnie wyrzec się roszczeń wobec majątków pozostawionych na dawnych wschodnich terenach Rzeszy, gdyż wywołałoby to fale indywidualnych roszczeń przesiedleńców lub ich potomków. Już dwa lata temu wysoki przedstawiciel frakcji CDU/CSU w Bundestagu powiedział korespondentowi PAP, że sprawa odszkodowań jest niemożliwa do rozwiązania i „w ogóle nie powinno się jej publicznie poruszać”. - Stanowisko rządu bońskiego nie może być zmienione. Oficjalna rezygnacja z własności spowodowałaby miliony skarg od wypędzonych lub ich potomków o odszkodowania - stwierdził wówczas ów chrześcijański demokrat. - To kliniec - dodał. Dał do zrozumienia, że problem z czasem sam się rozwiąże, ale teraz mówienie o nim tylko szkodzi stosunkom polsko-niemieckim i wprawia rząd w zakopotanie. Nie może on udzielić innej odpowiedzi niż tej od lat: że formalnie nie uznaje wyłączenia - wyjaśnił wtedy boński polityk.

Tymczasem w Niemczech z uwagą odnotowano wypowiedź prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego na temat sporu z Niemcami na tle uchwał Bundestagu i Sejmu. Niemal co godzina niedzielne dzienniki radiowe przytaczały słowa Kwaśniewskiego, że Polacy są wyczerpani, gdy mówi się o ziemiach zachodnich. Prezydent jednocześnie wyraził przekonanie, że stosunki między obu krajami nie pogorszą się. Minister spraw zagranicznych Klaus Kinkel ze swej strony w sobotnim oświadczeniu ponownie wykluczył, by do rokowań Unii Europejskiej z Polską Niemcy włączyli sprawy odszkodowań dla wypędzonych. Tego właśnie żąda-

ją ziomkostwa. W opinii bońskich komentatorów, uchwała z końca maja nie oznaczała ani nowej polityki, ani nowej jakości argumentacyjnej. Była ukłonem wobec przesiedleńczego elektoratu.

Nową jakość oznacza objęcie 2 maja przewodnictwa Związku Wypędzonych (BdV) przez energiczną Erikę Steinbach, deputowaną do Bundestagu z CDU. Inaczej niż jej raczej umiarkowany poprzednik Fritz Wittmann występując z radykalnymi wypowiedziami i żądaniemi zarówno pod adresem Polski i Czech, jak i rządu w Bonn. To ona zareagowała na sejmową uchwałę w sposób szczególnie drastyczny. Po pierwsze, oznajmiła, że Polska nie dojrzała do członkostwa w Unii Europejskiej, skoro nie chce rozmawiać o naruszeniach praw człowieka. Po drugie, otwarcie zażądała od Warszawy i Pragi przyjęcia ustaw, które pozwolą wypędzonym wrócić do stron ojczystych i odzyskać własność lub otrzymać odszkodowanie.

Postępowanie wypędzonych w ostatnim czasie wnikliwie podsumowała była pastorka Antje Vollmer z Sojuszu 90/Zielonych, wiceprzewodnicząca Bundestagu. W ostatnich latach usiłowała zaangażować się w pojednanie z Czechami, ale spotykała się z obstrukcją ze strony szczególnie zaciekłych Niemców Sudeckich. Vollmer powiedziała, mając na myśli Polskę i Czechy, że kraje te wykonały dużo gestów pojednania wobec wypędzonych. Tymczasem wypędzeni, skoro zaczęto im wychodzić naprzeciw, eskalują żądania.

Gazety niemieckie zaleźnie od orientacji albo krytycznie, albo ze zrozumieniem komentowały piątkową uchwałę Sejmu na temat przesiedleńców. W opinii konserwatywnego dziennika „Die Welt”, reakcja Sejmu była przesadna. Umiarkowany boński „General-Anzeiger” zauważył, że dokument Bundestagu nie stanowi nowej linii w polityce Niemiec, choć szorstkie jest określenie wypędzenia jako bezprawia. Z drugiej strony - twierdzi „General-Anzeiger” - nieodpowiedzialne wypowiedzi funkcjonariuszy Związku Wypędzonych nie powinny nad Wisłą sprawić wrażenia, że to one dominują nad niemiecką polityką pojednania.(...)

Włodzimierz KORZYCKI „Trybuna Śląska”



55. rocznica tragicznej śmierci generała Sikorskiego

# Jeśli był spisek...

Polskie władze, które od początku lat 90. domagają się pełnego ujawnienia dokumentacji brytyjskiej w sprawie katastrofy gibraltarskiej, mogą poznać jedną z bardziej krepujących prawd okrojonej wojny. Zarówno Foreign Office, jak i Public Record Office, zapewniają stanowczo, że uczynią wszystko, by udostępnić materiały, jakie dotyczą dochodzenia komisji badającej okoliczności wypadku. Jeśli istotnie w rękach angielskich pozostają jeszcze dokumenty, mogące rzucić na sprawę nowe światło, to nie są one przechowywane w komisji dochodzeniowej, lecz w dokumentacji polskiego wywiadu - Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego - zdeponowanej w ręce brytyjskiej w roku 1945 przez polskiego oficera płk. Stanisława W. Gano. Znajdują się one w całości w Intelligence Service.

Ich treść, choć zapewne trudna do odczytania, będzie jeszcze jednym potwierdzeniem, że znaczna grupa polskich emigracyjnych kół wojskowych na długo przed Jaltą poszukiwała alternatywnego sposobu zakończenia wojny, pozostającego w konflikcie z oficjalnie ogłoszoną linią polityczną rządu Sikorskiego i sprzecznego z polską racją stanu.

Badać studujący problem wieki udawali poświęcając technicznemu aspektowi zamachów. Nie analizowali jednak działań, zmierzających do wprowadzenia w życie planu likwidacji polskich przywódców na Zachodzie i ich przedstawicieli w kraju.

Tak jak w przypadku innych mordów politycznych tego stulecia, nie mamy i z pewnością nigdy nie będziemy w posiadaniu dokumentu, wskazującego na nazwisko sprawcy ani metod dywersji na Gibraltarze, jeśli istotnie - na co bardzo wiele wskazuje - miała ona miejsce. Skrytobójców obowiązuje bowiem żelazna zasada porozumienia nie pozostawiającego żadnego śladu na piśmie. Swoje terytorium opierać więc jedynie na poszlakach. A tych nie brakuje. Wypełnione są nimi archiwa rządowe okresu II wojny, przechowywane m.in. w Instytucie Hoovera w Stanford, w Kalifornii.

Naprzecik nim wysłała wiadomość opublikowaną przez Jana Nowaka-Jeziorańskiego w „Polityce” (25 kwietnia 1998), mówiąca, że „trzy wysoko postawione osobistości polskie” otrzymały w roku 1993 od brytyjskiego oficera polskiego wywiadu w Sypdunecie oświadczenie, w którym wyjawiał on nazwisko swego podwładnego, przynajmniej się przed śmiercią do spowodowania katastrofy 4 lipca 1943 roku. Nie podano, czy wskazał w swoich wyznaniach, z czego polecenia podjął się wprowadzenia w życie idei zamachu, poza tym, że był znany jako „zarytary Pilsudczyk” i zwolennik gen. Kazimierza Sosnkowskiego.

Władysław Sikorski, sprawujący przed rokiem 1926, kolejno, funkcje szefa sztabu, premiera, ministra spraw wewnętrznych, w dwa lata po zamachu majowym został pozbawiony prawa pełnienia służby publicznej, po czym związany się z antysanacyjną opozycją. Stał się ofiarą szyskan i przesładowania jednego z centrów dyspozycyjnych sanacji, Oddziału II, agencji polskiego wywiadu, koncentrującego w swoich rękach ogromną siłę polityczną. Oddział II miał podporządkowaną sobie policję i żandarmerię, nie był skrupularny procedurami sądowymi ani procedurami śledczymi. Oprócz potężnymi siłami pieniężnymi, a jego struktury i metody działania wymykały się kontroli władzy. „Dwójka”, wedle raportu złożonego premierowi w roku 1940, znajdowała się, w rękach dobrze zorganizowanej i zakonserwowanej kłiki, wywodzącej się z przeważnie z byłych kół legionowych”. Uznawano ją za „państwo w państwie”.

Wedlesław Władysława Banaszyka, wypożyczanego na posiedzeniu Rady Narodowej w marcu 1941 roku, „cała polityka w wojsku, cała polityka administracji, cała polityka w życiu naszym przed wrześniem 1939 r. pochodziła z „Dwójki”, a choćby tylko wziąć fachową ocenę Szefa Sztabu Oddziału II Ofensywy, którego urząd tak doskonale informował, że do ostatniej chwili wydawało się, że wojny nie będzie (...). Kto miał w niej przywileje? Niemczyzna. A kto przesładowany w okrutny sposób? Ci, którzy zwracali uwagę, że Polska się wali”.

Po najcięższym niemieckim jesienią 1939 r., opuszczając kraj jako jedna z pierwszych instytucji państwowych, mająca liczne europejskie ekspozytury, „Dwójka” zachowała na emigracji swoją opiej polityczną. Ograniczone zasoby kadrowe i system podziału władzy nie pozwalały Sikorskiemu na dokonanie przesunięcia personalnych.

Pogłoski o gwałtownym odrzuceniu się personelu, skierowanych przeciwko Sikorskiemu, wreszcie do spisku, zaczęły trafiać do Londynu już w pierwszych miesiącach pobytu Brytyjczy Karpackiej na Bliskim Wschodzie. Na wiosnę 1941 r. - wedle zapisu 2 marca 1940. w notatce Rady Narodowej - domagano się natychmiastowej kontrakcji. Gen. Sikorski wydawał się być bezradny i odwołkał decyzje. Wedle zachowane-

go stenogramu, członek Rady Narodowej, Banaszyk, zapytywał: „Panie generale! Spisek w wojsku? Jaz z przereżaniem tego wysłuchalem, z przereżaniem to przeżywam. Chciałoby się zapytać, kto został pociągnięty do odpowiedzialności? Kto został skazany na śmierć? Bo to jest zbrodnia robić spisek w wojsku w czasie wojny”. Mówca nie mógł zrozumieć, jaka logika stoi za pomysłem wysłania dla jego uśmierzenia pułkownika Libicha, bliskiego kolegi podręczanych: „Oniemiałem. Pan Libich pojechał uśmierzyć sanacyjny spisek. Ten pułkownik Libich, który brał czynny udział przy organizowaniu spisku majowego?”

Sprawy skomplikowały się wraz z formowaniem się nowych jednostek Wojska Polskiego. Po podpisaniu układu z ZSRR, tzw. Sikorski-Majski, w lipcu 1941 r., na mocy którego powołano do życia armię Andersa i zwolniono z łagrów setki tysięcy Polaków, srodziska wojskowe wzmożyły akcję propagandową. Głównym przedmiotem ataków był rozdział w układzie niepodkreślający wystarczająco jednoznacznie woli ZSRR zwrotu Polsce ziem wschodnich, zajętych we wrześniu 1939 r. Generalicja uznała, że Sikorski poszedł na zbyt daleki kompromis pod naciskami Brytyjczyków. Tym razem odwrócono oskarżenia o zdradę interesów Polski przeciwko niemu. „Podniosły się głosy, że lepiej przejść za druty kolczaste w Wielkiej Brytanii, porozumieć się z Niemcami, aniżeli iść w ogonie Wielkiej Brytanii i jej dyktatu, że Wielka Brytania nas zdradziła i zdradzi w dalszej przyszłości na rzecz Rosji” - pisał general Modelski.

Dla wyrażenia swego protestu podał się do dysmisji paru urzędników, a z grona żołnierzy przebywających w Anglii gen. Kazimierz Sosnkowski, mianowany przez premiera w październiku 1939 r. na Głównego Komendanta Związku Walki Zbrojnej, kieniącej akcją na kraj. Jego poglądy dzielił dowódca Polska Armia na Wschodzie generał Władysław Anders, który po pobycie w Rosji był przekonany, że spustoszenie, jakie na jej terenie poczynił w roku 1941 Wehrmacht, nie pozwoli jej na szybkie powstanie. Obydwaj generalowie zgadzali się, że rozmowy z ZSRR, przynajmniej na jeden z tragiczniejszych jego momentów historycznych, powinny być prowadzone z większą stanowczością. W razie jego podboju Polakom nie pozostanie nic innego, jak dogadanie się z Niemcami.

Tymczasem, Sikorski wraz z Churchilllem wydukał jakikolwiek formę przysięgi z nimi negocjacji. W rachubę wchodziło tylko całkowita kapitulacja Hitlera wobec aliantów. W chwili, gdy Niemcy kontrolowały niemal cały kontynent europejski, tak twarde reguły gry wydawały się niektórym polskim generalom nieralistyczne. Anders próbował o tym przekonać Churchilla osobiście. Premier brytyjski zwrócił uwagę Sikorskiemu na

**niewłaściwą postawę Andersa,** mającego przygotowywać swych oficerów do bezwzględnej walki z Niemcami.

Raport z marca 1942 r., autorstwa Dowódcy Ostodka Zapasowego na Środkowym Wschodzie, oskarżał przebywającą tam polską armię o kontynuowanie etnicznych tradycji: „W obecnej chwili stwierdzić można, że całość placówek rządowych i pracy społecznej uchodzącej jest obsadzona lub spenetrowana przez agentów tajnej organizacji sanacyjnej”. Zawieranie przez rząd londyński sojusze, szczególnie z Brytyjczykami, były przez nią negowane. Odczuć wrogości do Rosji były znacznie silniejsze niż wobec Niemiec. Stwierdzono istnienie znacznych sympatii oficerów do socjalizmu o obliczu faszystowsko-nazistowskim. Podczas gdy w Europie taka postawa równałaby się ze zdradą, na Bliskim Wschodzie - z racji wspólnie wnieionych tragicznych doświadczeń z rosyjskich łagrów - była tolerowana. Oficerowie zdawali sobie sprawę, że „należnie do organizacji tajnej oficera i szeregowego jest ściąganie karnie na równi ze zbrodnią zdrady gównicy”, ale jednocześnie byli ciętymi „przedmiotem agitacji lub terroru ze strony organizacji sanacyjnej (a więc swoich przełożonych)”.

Churchill otrzymał wiadomości od brytyjskiego wywiadu o buntowniczych nastrojach wśród Polaków i to na terenie, który przysparzał

Brytyjczykom dostateczną ilość kłopotów. Sugarowym Sikorskiemu rozwiązaniu siłowe, czemu ten ostatni stanowczo się przeciwstawił.

Polskiemu przywódcy donoszono w „najściślejszej tajemnicy” notatce, datowanej 13 marca 1942 r., o identycznej sytuacji w Anglii: „Akcja dywersyjna rozkłada się na dwa zespoły ludzi. Do pierwszego należą ci Polacy, którzy zdecydowanie opowiadają się za porozumieniem z Niemcami, do drugiego ci, którzy - nie mając wiary w zwycięstwo aliantów - na wszelki wypadek chcieliby być zasekretowani. W tym gronie oczywiście przewodzi general Sosnkowski”.

Sygnali mnożyły się i to w najgorszym momencie, kiedy polski premier zaczął być uznawany przez świat zachodni jako niepodważalny przywódca okupowanych narodów europejskich i kiedy poszukiwał poparcia finansowego Amerykanów. Podczas jego ostatniej wizyty w USA, zimą 1942 roku, tamtejsza prasa wskazywała na kół w polskim dowództwie rozbijające wspólne front i działające na szkodę wspólnych interesów w walce z hitleryzmem.

Początek roku 1943 odwrócił złą passę aliantów i był zapowiedzią wejścia polskich armii na europejski i północno-afrykański teatr działań wojennych. Sikorski planował kolejną inspekcję na Bliskim Wschodzie. Na parę miesięcy wcześniej starał się wyjechać panujące tam nastroje. Szef Sztabu Naczelnego Wódza otrzymał w lutym odpowiedzi na zadane pytania o morale srodzisk oficerskich i istnieniu organizacji spiskowej: „Po depeszy Reutersa, zapowiadającej wizytę Naczelnego Wódza na Wschodzie „organizacja” przygotowała zamach rewolucyjny na gen. Sikorskiego, który miał być wykonany w Kwaterze Głównej Dowódcy Armii Polskiej na Wschodzie. Obecnie są czynione przygotowania do „puści”, który ma być dokonany w końcu lutego lub z początkiem marca. Dla uspięcia czujności Naczelnego Wódza zostały wysłane depesze holdownicze (...)”.

Oburzmi i bezwładny sztab Dowódcy Armii Polskiej na Wschodzie jest częściowo opartym na przereżaniu, w szczególności części Oddziału II tak wazną sekcję bezpieczeństwa, biuro szefów itd. Dalej na zapytanie, jakie istnieją szanse powodzenia puści, autor stwierdza, że „zwiększają się one wraz ze skoordynowaniem działań z grupami opozycyjnymi w Anglii. I już teraz należy wyeliminować postać kierowniczą przez „sity obce”, mogące odnieść nasze pozycje na gruncie alianckim”. Autora sprawozdania zdumiewają ogromne fundusze o nieznanym pochodzeniu, którymi dysponują rebelianci.

Bardzo podobny w treści sygnał otrzymał przebywający w tym samym czasie w Jerozolimie pehnomocnik rządu, prof. Stanisław Kot. Donosił, że istniejąca od jakiegoś czasu grupa Buntu Młodych w Brygadzie Karpackiej nawołuje do

**większenia współpracy z Niemcami**

przeciwko Rosji i że całą tradycję narodu upatrują w „braku woli poszukiwania kompromisu z Niemcami”. Po powrocie do Kairu z końcem miesiąca, Kot zapytał w generała Andersa o wyjaśnienie, dlaczego srodziska jemu bliskie poszukują kontaktów z wrogami premiera. Wskazywał o grupie osób, która „miała stworzyć sprowokowanie czy tajny związek z formułą przysięgi, o czym się rozchodzi ustawicznie z wojska wiadomości. Zaczęło rozszerzać alamy o zamierzonych zamachach, przewrotach, rozlew krwi, nawet się zamykała na osobę Najwyższego Wódza. Rzecz się stała głośna wśród całego uchoźstwa polskiego na Wschodzie, a nawet doszła do kół wojskowych Szprzymierzonych, o grozi podważaniem autorytetu polskich władz Wojskowych i Cywilnych, a w dalszym ciągu poważnym niebezpieczeństwem dla naszej sprawy”.

W kwietniu Sikorski był odbiorcą jednego z wielu raportów, informującego o przereżowaniu, dokonywanym w tym samym czasie w Wielkiej Brytanii przez Sosnkowskiego, zmierzającego do usunięcia kilkudziesięciu oficerów odmawiających werbalnej deklaracji po jego stronie. Formował on „tajne spryszczenie”, które wystosowało do prezydenta Władysława Raczkiewicza zadanie usunięcia Sikorskiego. Postawiono ultimatum, że oczekują ostatecznej decyzji w tej materii przed 22 czerwca, a więc już pod nieobecność premiera w Europie. W przypadku odmowy grono buntem wojska redukującego w Szkocji.

Rebelianci ruszali do poszczególnych jednostek agitatorów mających werbować masy żołnierskie. Parę dni wcześniej w sprawozdaniu tego samego autorstwa wspomnianego „opowstaniu „gabinetu cieni”, gotowego do zastąpienia rządu, gdy nadarzy się stosowny moment.

W maju ministrowie Tytus Komarnicki i Marian Seyda w notatce osygnowanej „Osobiste, ściśle tajne” kolejną raz zwracali się z prośbą do Sikorskiego o zamknięcie podróży na Bliski Wschód, pisząc: „Widomo jest, że stan umysłu części uchoźstwa polskiego na Wschodzie jest

szczególnie podniecony zbrodniczą agitacją pewnych żywiołów i że czyni to podroz niezbezpieczną dla Pana Generała (...) Doskonale znana nam jest osobista odwaga Pana Generała, ale jego osoba należy do narodu polskiego, z nią są związane losy sprawy polskiej w tej wojnie, a tych nie można na jakiegokolwiek ryzyko narazić”.

Do tego grona przyłączył się podsekretarz stanu MON, gen. Izidor Modelski, któremu przybyły ze Wschodu rotmistrz Stanisław Strumph-Wojtkiewicz przywoził wiadomość, że srodziska Andersa ma już wyznaczonego imiennie młodego oficera, „który miał dokonać zamachu w imię „polskiej racji stanu”. W odpowiedzi na to Sikorski oświadczył, „że się nie cofnie, że nawet ginąc z ręki zaslepiętych lub ludzi złych, spełni swój obowiązek wobec Walczącej Polski do końca i bez reszty”. Zganiając się, zapewniał, że po powrocie do Londynu przystąpi do gruntownych zmian organizacji dowództwa. Planował dymisję.

Trzej członkowie gabinetu Sikorskiego wkrótce po jego wylocie z Londynu otrzymali 25 maja jeden po drugim, anonimowe telefony od mówiącego czysto po polsku informatora: „Samolot Sikorskiego rozbił się na Gibraltarze, wszyscy pasażerowie zginęli”. Nie dało się zidentyfikować autora prowokacji, która miała się okazać tragiczną prawdą dopiero w niecałe sześć tygodni później.

**Do lipca 1943 roku polski premier był celem trzech zamachów.**

Każdorazowo udowodniono w nich działania umyślnie służące spowodowaniu defektu samolotu. W marcu 1942 r. nad Atlantykami była to bomba samozapalająca, w listopadzie w Mont-real i w styczniu 1943 w Gandawie uszkodzone silniki w sposób nie pozostawiający wątpliwości co do intencji.

Tajny raport przesłany do Londynu z neutralnej Irlandii z początkiem roku 1943, pozyskany od oficera wywiadu niemieckiego, zakładał, że jednym z możliwych kandydatów na szefa państwa był Sikorski. Jakkolwiek miał on dalece spekulacyjny charakter, odzwierciedlał niepokojące Niemców o rolę, jaką Polacy mogą odegrać w ostatecznej fazie wojny, tak na wschodzie, jak i zachodzie. Oddział II był odbiorcą wielu takich doniesień, prowadził wręcz regularną wymianę poglądów z Niemcami, poczynając od Lizbony, a na Sztokholmie kończąc.

Szczególną troskę w tej materii wykazywał szef Abwehry - niemieckiego wywiadu - **admiral Wilhelm Canaris.**

Zabiegał on i utrzymywał z Polakami udokumentowane kontakty. Wyświadczył Polakom dziesiątki małych usług, jak zwalnianie z więzień, obózów koncentracyjnych lub przetrzanie członków rodzin z okupowanego kraju do Londynu. Z tej ostatniej usługi skorzystał m.in. i Sosnkowski, który zwrócił się o pośrednictwo do niemieckiego agenta (później szybko zamordowanego przez wojsko brytyjskie). Innym z uprzywilejowanych, również na jego specjalną prośbę, był oficer II Oddziału, płk Stanisław W. Gano, którego żona, odebrana domusamodohem, była przez kilka dni gościem Canarisa w Berlinie.

Zdaniem warszawskiego adwokata Zygmunta Dreszera, który przedłożył swą opinię w styczniu 1943 r., „Niemcy świadomie wzięli udział w Zachodzie nowego rządu zezwalali na wyjazd poza terytorium okupowanej Polski dygnitarzom państwowym, aktywnym w latach zbliżenia polsko-niemieckiego. Chcieli przyczynić się do stworzenia przychylnie i atmosfery w kręgach londyńskich”. Podobnie, według Dreszera, postępowali z wojskiem, które wykazywało większą wole porozumienia i agitowało na rzecz zamachu stanu.

Zachowały się niektóre raporty rozmów przedstawicieli Canarisa z Oddziałem II. Chciał on neutralizować Polskę na kształt Czech, które zasilały machine wojenne Niemiec wyższą niż przed okupacją produkcją gospodarczą i gdzie nie istniał ruch oporu. Otoczenie Canarisa było świadome, że kontynuowanie wojny w nieskończoność, szczególnie na wschodzie, wykracza poza wytrzymałość ekonomiczną i społeczną III Rzeszy i staralo się usankcjonować swój stan posiadania pewnymi kompromisami.

Sikorskiego mierzyły tego typu kontakty i nie aprobował inicjatyw różnorodnych z Canarisem ani żadnych innym pośrednikiem.

**Na wieść o tragedii w Gibraltarze oficerowie II Oddziału „wiwatowali radośnie”,**

oblewając soczyście okoliczności. W miejsce symboli religijnych w kasynie oficerskim zawieszili portret marszałka Piłsudskiego. Sosnkowski otrzymał nominację na Naczelnego Wódza z cztery dni po śmierci Sikorskiego i wydał rozkaz zakończenia działalności komisji zajmującej się dochodzeniem w sprawie konfliktów wewnątrz armii. Utrzymał swą funkcję do wy-

buchu Powstania Warszawskiego, którego był przeciwnikiem. Jeszcze w trakcie jego trwania podjął decyzję opuszczenia Wielkiej Brytanii i wrócić udać się do Kanady. Tam władze angielskie poinformowały go, że nie otrzyma pozwolenia na powrót do Londynu. W sierpniu awans na stanowisko dowódcy Armii Polskiej na Wschodzie otrzymał gen. Władysław Anders.

W listopadzie podczas uroczystości nad grobem Sikorskiego, pomimo wystosowanego zaproszenia, spośród zebranych żołnierzy nie znalazł się ani jeden przedstawiciel sztabu.

II Oddział, odpowiadający w dużym stopniu za kontakty rządu londyńskiego z krajem, to również realizował swoją własną politykę. I w tej materii jego intencje różniły się z linią polityczną gen. Sikorskiego, którego władza miała sens tylko przy pełnej aprobacie polskiego podziemia. Wywiad akceptował lub odrzucał kurierów poszukujących kontaktów z poszczególnymi ugrupowaniami w kraju, wyznaczał środki na finansowanie akcji.

Faktycznie dążył on do izolacji politycznej rządu, zakłócał kontakty, przechwytywał mel-dunki, poczę dyplomacyzną, dystrybuując wielkim sum pieniężnych. Zwracał na to uwagę prezydentowi Raczkiewiczowi gen. Modelski w liście z listopada 1943 r.: „Dla konspiracji sanacyjnej wszystkie drogi były uczciwe i dostępne, były tylko

**zwalić generała Sikorskiego i rząd polski.**

Metodycznie i na zimno realizowała ona, nieczem nie zlanama, swoje cele i zamierzenia. Posiadając i wzmacniając nadal swoją siłę organizacyjną w państwowym aparacie wojskowym i cywilnym, nie zaniebując oczywiście i kraju, chciała rząd ten nie tylko odciąć dokładnie od kontaktu z krajem, ale zadłuszyć go, skompromitować wobec obcych i własnych...”.

Zjednoczone Siły Zbrojne, późniejsza AK, utworzone rozkazem Sikorskiego z września 1941 r. dla scalenia grup walki zbrojnej, nie włączyły w swe szeregi grup o czysto sanacyjnym i profaszystowskim rodowodem. Sprawując funkcję komendanta AK gen. Stefan Grot-Rowecki, do lipca 1941 r. podlegający dyspozycjom Sosnkowskiego, trzymał się linii Sikorskiego.

Grot-Rowecki został aresztowany przez gestapo w środę, 30 czerwca 1943 r., w wyjątkowo mieszkaniu na ul. Spiskiej, na Ochocie, na cztery dni przed Gibraltarem. Niemcy otrzymali wiadomość od Polaków: Świerczewskiego i Kalksteina-Stolińskiego, świetnie orientujących się w strukturze dowództwa AK. Gestapo, po wcześniejszej przeprowadzonej konferencji w Radomiu, uznało, że w obliczkęk w ZSRR, miast walczyć z całym podziemiem, będzie poszukiwało kontaktów z brytyjskim wojskiem, szczególnie z ludźmi „Dwójki”.

Miesięcznik emigracyjny „Nas Znak” tak pisał w 10. rocznicę tragedii w 1953 roku: „Jako kolwiek jest bezspornie przyczyną katastrofy, Gibraltar nie da się żadną miarą odciąć od prowadzonej przez elementy totalistyczne zorganizowanej walki przeciw polskiej demokracji na wychodzie. General Sikorski jest tej walki niewątpliwie ofiarą i odpowiedzialny za jego śmierć ciąży na tych, którzy w okresie wojny w obliczu nieprzyjaciela konspirowali przeciwko legalnym władzom Rzeczypospolitej”.

Z czasem, gdy postać Sikorskiego stawała się narodowym symbolem, przywódcy emigracji znaleźli aprobaty społecznej, podając się za jego byłych popleczyków. Gdy w 1963 r. zaplanowano uroczystość 20. rocznicy katastrofy, wdowa po generale, Helena Sikorska, protestowała w liście do generała Kukieła przeciwko udziałowi w niej Andersa, który „jawnym, zorganizowanym buntiem wraz ze swoją kłaką dążył do zabójstwa swego Naczelnego Wódza. Pan Anders pragnie „pochylić czoło” przed grobem swego Naczelnego Wódza. Ten człowiek, którego mógł się, mając przywrócić do życia, był przecież główną przyczyną śmierci jego, mojej sę, córki i tytu wartościowych osób”.

Edward Raczkiewicz, były ambasador Polski w Wielkiej Brytanii napisał w swoim pamiętniku, że geniusz Sikorskiego nigdy nie doczekał się uznania Polaków za jego życia. Z nim musiał staczać swe najcięższe boje. I tak przegrał.

**Zbigniew L. STANCIK**  
„Rzeczpospolita”

\* W liście, adresowanym do Stanisława Mikolajczyka w lutym 1956 r., Stanisław Borowicz opisuje rozmowę przeprowadzoną w kwietniu 1943 r. ze strzelcem na posterunku zamkniętej w obojętym w Iraku, któremu był znany plan zamachu na Sikorskiego przez grono oficerów z tamtego terenu. Borowicz złożył raport do wyższych władz o tej rozmowie.

Zbigniew L. Stanczyk jest pracownikiem Instytutu Hoovera na Uniwersytecie Stanforda w Kalifornii. Od 10 lat sprawuje pieczę nad zbiorami zdeponowanymi tam przez członków rządu londyńskiego.



Ulster

# Obawy o proces pokojowy

Rządowa Komisja do spraw marszów w Irlandii Północnej zezwoliła w poniedziałek na marsz protestanckich lojalistów przez zamieszkaną przez katolików Lower Ormeau Road w Belfaście, jednak wyraźnie określiła jego warunki.

Ogółem Komisja wypowiedziała się w sprawie ośmiu marszów, planowanych na 11-13 lipca. Żaden z nich nie został zakazany.

Parada Łoży Orańskiej wzdłuż Ormeau Road, przypadająca w najbliższy poniedziałek (13 lipca), musi się odbyć we wczesnych godzinach rannych (przed 8.30) i nie może towarzyszyć jej muzyka. Komisja odrzuciła sugestie, jakoby zgodziła się na przemarsz Oranżystów przez Ormeau Road, by zrehabilitować im zablokowanie tradycyjnej trasy wzdłuż Garvaghy Road, która prowadzi z Drumcree do Portadown.

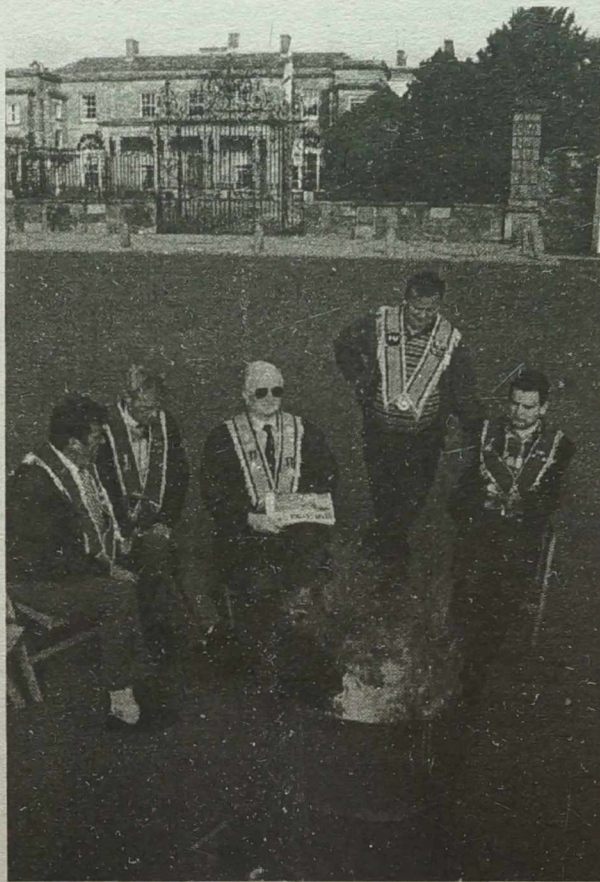
Oranżyści nie kryją oburzenia z powodu uniemożliwienia im w niedzielę przemarszu wzdłuż Garvaghy Road i zapowiadają, że będą aż do skutku czekać na możliwość przemarszu. Obecnie koczują wokół kościoła w Drumcree.

Katolicy uważają marsz Oranżystów za przejaw protestanckiego triumfalizmu. Parada upamiętnia zwycięstwo protestanckiego króla Wilhelma Orańskiego nad katolikami w XVII wieku.

Oranżystom zagradzają drogę siły bezpieczeństwa, metalowe zapory i zasieki. Łoża Orańska nie zniechęca się i zapowiada, że będzie walczyć o swoje podstawowe prawa.

Impas w Drumcree niepokoi Davida Trimble'a - lidera największej protestanckiej partii w prowincji, Unionistów Ulsteru, a zarazem pierwszego ministra zgromadzenia parlamentarnego wyłonionego w wyborach 25 czerwca. Zdaniem Trimble'a, kryzys wokół trasy przemarszu może destabilizować cały proces pokojowy w Irlandii Północnej.

Trimble uważa, że decyzja Komisji ds. Marszów w Irlandii Północnej była nie przemyślana. Przyznał, że jest w kontakcie z brytyjskim rządem i prowadzi działania zakulisowe w celu przełamania impasu. Minister ds. Irlandii Północnej Mo Mowlam zaapelowała do obu stron o spokój i



Oranżyści zapowiadają, że będą aż do skutku czekać na możliwość przemarszu. Obecnie koczują w Drumcree.

Fot. EPA-ELTA

poszanowanie decyzji Komisji ds. Marszów.

Przywódca Demokratycznej Partii Ulsteru pastor Ian Paisley zapowiedział tymczasem, że do protestów dojdzie w całym Ulsterze, o ile Oranżyści nie będą mogli przemarszerować wzdłuż Garvaghy Road. Paisley oskarżył przewodniczącego Komisji ds. Marszów Alastaira Grahama o to, że „rozgrywa jedną społeczność przeciwko drugiej”.

Graham oświadczył zaś, że przy podejmowaniu decyzji nie kierował się względami politycznymi. Przypo-

mniał, że Komisja została powołana przez parlament dlatego, że kwestii marszów nie udało się uregulować na szczeblu lokalnym między społecznościami katolików i protestantów.

Sytuację w Drumcree określa się jako spokojną, choć pełną napięcia. Przedłużanie się impasu może jednak spowodować, że napięcie będzie narastało, czego objawem były już zamieszki w Belfaście w nocy z niedzieli na poniedziałek. Umiarkowani politycy po obu stronach nie mają wątpliwości, że zbyt wiele jest do stracenia, by do tego dopuścić.

Wypędzeni

# Niefortunna rezolucja

Rzecznik SPD ds. polityki zagranicznej Guenter Verheugen uznał za niefortunną rezolucję Bundestagu z 29 maja na temat wypędzonych.

Jego zdaniem, kanclerz Helmut Kohl powinien zająć stanowisko wobec wypowiedzi przewodniczącej Związku Wypędzonych Eriki Steinbach.

W opinii Verheugena, rezolucja za brakło uwrażliwienia na to, jak zostanie przyjęta za granicą i dlatego socjaldemokraci jej nie poparli. Można się było spodziewać polskiej reakcji. Jednocześnie ocenia on, że polski odzew był „trochę za ostry, gdyż wyrażane przez Sejm niepokoję są niezasadne”.

Rezolucja Bundestagu to element kampanii wyborczej CDU i CSU. Partie te po prostu w kalkulowały ewentualne następstwa - uważa 54-letni Verheugen, jeden z najbardziej szanowanych ekspertów socjaldemokracji w dziedzinie polityki zagranicznej.

Verheugen nie wyobraża sobie, by kanclerz Kohl nie skomentował wypowiedzi Eriki Steinbach. Przewodnicząca BfV i deputowana z CDU w wywiadach udzielonych w miniony weekend orzekła, komentując oświadczenie Sejmu z 3 lipca, że Polska nie dojrzała do członkostwa w Unii Europejskiej, skoro nie chce rozmawiać o naruszeniach praw człowieka.

„Chcę wyraźnie powiedzieć - podkreślił Verheugen - że Republika Federalna Niemiec zobowiązała się wobec Polski, iż będzie popierała jej przyjęcie do UE. Nie ma żadnych dwustronnych polsko-niemieckich warunków wstępnych, a jedynie kryteria ujęte sporządzone w Kopenhadzie w 1993 r.”

Przywódca SPD Gerhard Schröder wyraźnie wspominał o tym podczas swej niedawnej wizyty w Warszawie. „Stanowisko SPD w tej kwestii jest zupełnie jasne” - powiedział rzecznik.

„Polska może być całkowicie pewna, że kierowany przez socjaldemokratów rząd nie będzie włączał żadnych elementów dwustronnych jako warunków wstępnych członkostwa” - dodał.

„To, co mówi pani Steinbach, wymaga zajęcia stanowiska przez kanclerza Helmuta Kohla. Polityka rządu federalnego była, przynajmniej dotychczas, zupełnie inna. Rząd popierał polskie członkostwo bez żadnych warunków wstępnych”.

Verheugen nie sądzi, by zmieniła się oficjalna polityka rządu federalnego. „Jednak pani Steinbach nie jest byle kim i to ona przeformowała tę uchwałę w ramach koalicji” - zaznaczył socjaldemokrata, uzasadniając, dlaczego rząd federalny powinien zająć stanowisko wobec tego, co mówi wysokiej rangi przedstawicielka chrześcijańskiej demokracji.

Jednocześnie ostrzegł przed polityką, „która w jakiś sposób może zaciążyć na stosunkach polsko-nie-

mieckich”. Dotychczas istniała wśród partii demokratycznych całkowita zgoda co do tego, że stosunki Niemiec z Polską muszą być tak samo pielęgnowane jak np. stosunki z Francją. „Ma to zasadnicze znaczenie dla przyszłości Europy” - ocenia Verheugen. Według niego, takie „historie”, jak rezolucja Bundestagu i obecne reakcje Eriki Steinbach, poważnie zakłócają te stosunki. „Jestem jednak przekonany, że będzie to trwało krótko, ponieważ po zwycięstwie SPD w wyborach 27 września nie będziemy już mieli takich problemów” - dodał.

Na uwagę, że między Niemcami a Polakami istnieje zasadnicza sprzeczność w ocenie Układu Poczdamskiego i że nie tylko zdaniem wypędzonych jest on w RFN interpretowany jako niezgodny z prawem międzynarodowym, Verheugen odpowiedział: „Układ Poczdamski jest faktem. Zawsze odzuchaliśmy dyskusję o jego międzynarodoprawnej jakości. Nie ma to sensu. Wszyscy, którzy go wówczas zawierali i ci, dla których wynikiły z tego jakieś konsekwencje, trzymają się układu. Republika Federalna dobrze uczyni, jeśli nie będzie go podważać”.

Przewodnicząca Bundestagu Rita Suessmuth z CDU uważa za konieczne rozmawianie z Polakami na temat wypędzonych. Przekonanie to wyraziła w poniedziałek w rozgłosni Infocentrum Berlin-Brandenburg.

Rozmowa jest konieczna - mówiła Suessmuth, zaliczana do liberalnego skrzydła chadecji - aby przeciwdziałać „błędny interpretacjom i nieporozumieniom” w sporze dotyczącym wypędzonych Nie wolno tworzyć nowych podziałów. Trzeba szukać porozumienia - apelowała. Suessmuth zarcagowała w ten sposób na rezolucję polskiego Sejmu, krytykującą uchwałę Bundestagu z 29 maja. Bundestag żądał m.in. swobody osiedlenia się dla dawnych mieszkańców ziem na Wschodzie.

Jednocześnie Suessmuth zaznaczyła, że rezolucja Bundestagu nie zostanie zmieniona.

Tymczasem Ziomkostwo Śląsk w wydanym w poniedziałek oświadczeniu określiło dokument Sejmu jako „cios wymierzony we wszystkich tych, którzy tak jak wypędzeni starają się o porozumienie i kompromis z polskimi sąsiadami”.

Według ziomkostwa, tymi, którzy „najbardziej ucierpieli na skutek wojny, rozpetanej przez dwóch tyranów”, byli „wypędzeni ze stron ojczystych”. I właśnie ich Polska chce zepchnąć na margines - z oburzeniem pisał organ związku kierowanego przez Herberta Hupkę.

Jako sprawy otwarte między Polakami i Niemcami oświadczenie wymienia „nie tylko niemiecką odpowiedzialność za drugą wojnę światową i za nieludzkie traktowanie narodu polskiego”, lecz także „polską odpowiedzialność za okrucieństwo wypędzenia i jego następstwa”.

Nowogródek

# Lenin idzie pod kościół

Zdemontowany niedawno pomnik Lenina w Nowogródku nie powróci na swoje dawne miejsce na placu w centrum miasta. Ma tam powstać fontanna.

Lenin jednak nie dał za wygraną i zgodnie z decyzją nowogródzkich władz stanie w pewnym oddaleniu, ale za to naprzeciw kościoła dominikańców.

Pozłacany pomnik zdemontowano w związku z przygotowaniem miasta do zaplanowanych w wrześniu państwowych uroczystości z okazji 200-lecia urodzin Adama Mickiewicza.

Podczas demontażu pojawiły się nieoczekiwane problemy. Rzeźba wiodła rewolucji pękła w taki sposób, że jej powrót w tej formie stał się niemoż-

liwy. Obecnie Lenin, z widocznym poziomym pęknięciem na piersiach, stoi za ogrodzeniem przy północnym wyjeździe z miasta. Niewykłuzone, że powróci w formie popiersia.

Przed wrześniowymi obchodami Roku Mickiewicza, w Nowogródku trwają pośpieszne przygotowania. Zmieniana jest kostka brukowa na głównym placu, odnawia się fasady budynków, wzmocniono stojące na skarpie ruiny zamku.

UNESCO ogłosiła rok 1998 rokiem obchodów 200-lecia urodzin polskiego poety, który przyszedł na świat w 1798 r. w Zasoiu na Nowogródzczyźnie. W Nowogródku spędził dzieciństwo i szkolne lata.

Układ

# Wieczna przyjaźń



Nursultan Nazarbayev i Boris Jelcyń

Fot. EPA-ELTA

Deklarację o wiecznej przyjaźni i sojuszu nakierowanym na XXI wiek podpisali w poniedziałek na Kremlu prezydenci Rosji i Kazachstanu Boris Jelcyń i Nursultan Nazarbayev.

Obydwaj prezydenci złożyli także podpisy pod umową „o rozgra-

niczeniu dna w północnej części Morza Kaspijskiego” oraz protokołem o uregulowaniu problemów finansowych.

Ustalono, że wszystkie kwestie finansowe dotyczące współpracy Rosji i Kazachstanu zostaną uregulowane do 7 września.

Emigracja

# Co grozi Ukrainkom

Wiele Ukrainek, które w ostatnich latach opuściły kraj szukając pracy za granicą, padło ofiarą handlarzy żywym towarem. Wpływa na to bardzo trudna sytuacja ekonomiczna Ukrainy.

Według Stephena Cooka, reprezentującego w Kijowie Międzynarodową Organizację do spraw Migracji, właśnie Ukraina stała się krajem, z którego sprowadza się najwięcej kobiet do barów, nocnych lokali rozrywkowych i domów publicznych na zachodzie Europy, głównie w Niemczech i Holandii.

Bardzo często kobiety te nie mają pojęcia, co je czeka. Znechęcone ogłoszeniami w prasie decydują się na wyjazd za granicę w nadziei szybkich i wysokich zarobków.

Według ocen Międzynarodowej Organizacji do spraw Migracji, od 100 tys. do 500 tys. kobiet, które opuściły Ukrainę w ostatnich siedmiu latach, zmuszone były uprawiać prostytucję. Aby zapobiec tego rodzaju tragicznym pomyłkom, Międzynarodowa Organizacja do spraw Migracji rozpoczęła na Ukrainie szeroką kampanię informacyjną, która ma objąć także Polskę.

Za kilka dni we Lwowie ma się odbyć specjalne seminarium poświęcone temu problemowi z udziałem przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej, Polski i Ukrainy.



Węgry

## Konferencja mafii po zamachu bombowym?

Austriacka policja i służby specjalne sprawdzają informację otrzymaną z Węgier, że podczas weekendu mafia węgierska i rosyjska, a być może i ukraińska, dyskutowały w Wiedniu o sytuacji po czwartkowym zamachu w Budapeszcie.

Bomba podłożona w samochodzie w centrum miasta zabiła znanego przedsiębiorcę, właściciela kilku restauracji i klubów, związanego z podziemiem przestępczym 43-letniego Józsefa Borosa. Wybuch zabił także trzy inne, przypadkowe osoby. Gangsterzy już wcześniej chcieli zabić Borosa, który po pierwszej próbie zgładzenia go poszedł na policję i ujawnił tajemnicę

tw. mafii paliwowej, która sprzedaje podrabiany olej opałowy jako paliwo do samochodów. Od tej pory dom i rodzina Borosa były pod ochroną policji, ale on sam zrezygnował z niej.

Anonimowy informator z austriackiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych powiedział w niedzielę agencji prasowej MTI, że przeszukano wszystkie hotele i restauracje w centrum Wiednia, ale nie wykryto niczego, co potwierdzałoby informację z Budapesztu o konferencji mafii. Źródła austriackie nie wykluczają, że spotkanie mafiosów mogło się odbyć jeszcze zanim policja przystąpiła do działań.

Tymczasem w Budapeszcie podano w niedzielę, że do zrobienia bomby, która zabiła Borosa, użyto trotylu, a nie - jak sądzono wcześniej - danubitu. Nadal nie wiadomo, czy była to bomba zegarowa, czy odpalono ją sygnałem radiowym.

Podczas wielkiej akcji policji węgierskiej, która poszukuje sprawców zamachu, złapano 10 ściganych przestępców. Rewizja w mieszkaniu Borosa, ofiary najpoważniejszego do tej pory i najtragiczniejszego w skutkach zamachu bombowego na Węgrzech, potwierdziła przypuszczenia, że zabicie przedsiębiorcy było w interesie kilku grup przestępczych - podała policja.

Rosja - USA

## Clinton i Jelcyń spotkają się we wrześniu

Prezydent USA Bill Clinton i prezydent Rosji Borys Jelcyń spotkają się na początku września, gdy Clinton przybędzie z oficjalną wizytą do Moskwy - podał w poniedziałek Kreml. Wiadomość tę potwierdził Biały Dom.

Żadna ze stron nie powiadomiła ani o dokładnej dacie, ani też o szczegółach spotkania na szczycie, które - choć planowane na ten rok - odwlekało się w związku z brakiem ratyfikacji przez Dumę, niższą izbę parlamentu, traktatu rozbrojeniowego START-2. Układ podpisano w 1993 r. Amerykański Senat dokonał ratyfikacji w 1996 r. Zdominowana przez niechętnych Jelcynowi komunistów i nacjonalistów Duma przelożyła debatę nad układem na wrzesień tego roku, mimo nacisków prezydenta. Wcześniej Clinton mó-

wił, że nie będzie spotkania z rosyjskim prezydentem, dopóki rosyjski parlament nie ratyfikuje układu START-2. W czerwcu Biały Dom oświadczył, że nie odrzuca idei moskiewskiego szczytu prezydentów Clintona i Jelcyna, mimo braku ratyfikacji układu. START-2 przewiduje redukcję broni jądrowej obu krajów do około 3500 głowic po każdej stronie. Przedstawiciel Białego Domu powiedział, iż nie jest pewien, jaką rolę układ START-2 może odegrać podczas spotkania prezydentów, ani też czy istnieje prawdopodobieństwo ratyfikowania traktatu przez Dumę jeszcze przed wizytą Clintona. Biały Dom poinformował, że wiceprezydent USA Al Gore podczas spotkania z premierem Siergiejem Kirijenką w Moskwie, gdzie będzie 23-24 lipca, pomoże przygotować plan spotkania na szczycie.

Rumunia

## Nie mieli powiązań z Securitate

Najwyżsi rangą rumuńscy politycy, w tym prezydent Emil Constantinescu, zostali oczyszczeni w poniedziałek z podejrzeń o współpracę z Securitate, komunistyczną służbą bezpieczeństwa Ceausescu.

Oświadczenie prezydenta, wydane po tygodniowym śledztwie, zapewnia, że agentem ani współpracownikiem Securitate nie był żaden z 10 członków Najwyższej Rady Obrony, kształtującej politykę bezpieczeństwa narodowego.

Do Rady, która sama polecała objąć lustracją wszystkich członków, należał prezydent, premier, główni ministrowie, szef sztabu armii i szefowie dwóch agencji wywiadowczych. O ich niewinności świadczą dane uzyskane od służb bezpieczeństwa, Ministerstwa Obrony i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Równocześnie rzecznik rządu ogłosił, że każdy z 24 członków gabinetu podpisał zaprzysiężone oświadczenie, w którym zaprzecza jakikolwiek powiązania z Securitate. W rumuńskich kołach politycznych od kilku tygodni coraz szersze kręgi zaczęły skandal związany z podejrzeniami o współpracę z Securitate.

Stanowiska stracili: minister zdrowia Francisc Baranyi oraz wysoki

rangą parlamentarzysta, którzy publicznie przyznali się do powiązań z oślawioną komunistyczną służbą bezpieczeństwa.

Premier Radu Vasile jeszcze w czerwcu zażądał od członków rządu złożenia deklaracji o ewentualnej współpracy z Securitate, wręczając każdemu zalakowaną kopertę z oświadczeniem do wypełnienia.

W poniedziałek otworzył koperty na posiedzeniu swego gabinetu. „Żaden z członków rządu nie był informatorem Securitate” - zapewnił rzecznik Rasvan Popescu. Dodał, że wiarygodność deklaracji zostanie dowiedziona po uchwaleniu ustawy o otwarciu teczek Securitate.

Projekt ustawy, która ma umożliwić każdemu dotarcie do swoich akt i zabronić byłym agentom pełnienia funkcji publicznych, przeszedł w czerwcu przez Senat. Debata w niższej izbie parlamentu ma się dopiero rozpocząć. Według następcy Securitate - Rumuńskich Służb Informacyjnych, w latach 1971-1979 ponad 270 tysięcy teczek informatorów zostało zniszczonych na polecenie Rumuńskiej Partii Komunistycznej. Dalsze 30 tysięcy teczek zniszczono w okresie od grudnia 1989 roku do marca 1990 roku, kiedy Rumunię rządził postkomunistyczny Iona Iliescu.

Kleska

## Głód w Korei Północnej

Wielu mieszkańców Korei Północnej, która od trzech lat cierpi na dramatyczny brak żywności, odżywia się trawą, korzonkami i korą z drzew. Oslabieni z powodu niedożywienia ludzie coraz częściej zapadają na choroby złośliwe.

O sytuacji w Korei Północnej poinformowała we wtorek w Pekinie Kathi Zellweger, przedstawicielka charytatywnej organizacji Caritas. Pani Zellweger zakończyła właśnie tygodniową podróż po Korei Północnej.

Brakuje nie tylko żywności, ale także wody pitnej. Lekarze zgłaszają coraz więcej przypadków biegunki i schorzeń żołądka. Szpitale uskarżają się na niedobór lekarstw.

Ludzie radzą sobie, jak mogą, przyrządzając potrawy z ziół, trawy, korzonków, kory itp. Podczas poprzedniego pobytu w Korei Północ-

nej w maju tego roku pani Zellweger wzięła do analizy próbki takich „potraw”. Wyniki analiz były szokujące. „Organizm człowieka po prostu nie jest zdolny strawić tego rodzaju żywności” - powiedziała.

Władze nie informują o śmiertelności, ale pracownicy organizacji humanitarnych dowiadują się od lekarzy północnokoreańskich, że głód i brak lekarstw sprawiają, iż schorzenia, które w innych warunkach bez trudu można wyleczyć, okazują się śmiertelne.

Korea Północna jest w znacznej mierze uzależniona od pomocy międzynarodowej. Według przedstawicieli Phenianu, współpracujących z ekspertami ONZ, pomoc żywnościowa będzie potrzebna przynajmniej przez najbliższe trzy lata i będzie kosztować co najmniej 300 milionów USD.

Zadłużenie

## Skutki rozliczeń poniosą inni

Białoruś i inne kraje mogą ponieść finansowe konsekwencje rozliczeń rosyjskiego rządu z gazowym monopolistą - „Gazpromem”.

Wtorkowa „Bielaruskaja Diełowa Gazieta” zwraca uwagę, że Gazprom jest winien swojemu państwu 1,3 mld dolarów. Rząd Rosji naciska na spłatę tego długu, monopolista będzie zatem wydobywać środki od takich swoich dłużników jak Białoruś.

Są wśród nich kraje byłego ZSRR, które - jak pisze gazeta - były przez „Gazprom” praktycznie dotowane ze względu na strategiczne interesy rosyjskie. Koncern zwróci się teraz przede wszystkim do nich, ponieważ rosyjskie przedsiębiorstwa niechętnie płacą za gaz, preferując rozliczenia bar-

terowe.

„BDG” wyraża obawę, że „Gazprom” w poszukiwaniu pieniędzy, które jest winien budżetowi federalnemu, zaostry stanowisko także wobec Białorusi, której dług za gaz wynosi obecnie 240 mln dolarów. Białoruś tymczasem nie ma odpowiednich rezerw walutowych.

W marcu „Gazprom” ograniczył już dostawy gazu na Białoruś. Zaczął też domagać się od niej płatności w walucie, a nie jak poprzednio - w barterze. Od lipca długi białoruskich przedsiębiorstw wobec „Gazpromu” miało przejąć państwo. W rezultacie koncern miał otrzymać obligacje na sumę 240 mln dolarów. Obligacje te miałyby pokrycie w wartości białoruskich przedsiębiorstw.

ruskich przedsiębiorstw.

Białoruś dotknęła ostatnio także ograniczenia dostaw rosyjskiej ropy naftowej. Zmniejszenie dostaw z Rosji o 20 proc. ma związek z oczekiwaniami dostawców, którzy domagają się spłaty zadłużenia ocenianego na 150 mln dolarów. Na Białorusi bywały problemy z kupnem paliwa. Na lipiec zapowiedziano około 10-procentową podwyżkę cen benzyny i innych produktów naftowych.

Rosja tylko w połowie rozliczyła się za otrzymane w 1997 roku białoruskie towary eksportowe. Białorusi nie wystarcza pieniędzy z eksportu, aby zapłacić za rosyjskie nośniki energii - oświadczył w ubiegłym tygodniu białoruski premier Siergiej Linh.

Stosunki

## Łukaszenka docenia rolę Polski w polityce Białorusi

Prezydent Białorusi, Aleksandr Łukaszenka po raz pierwszy od czasu skandalu z dyplomatycznym osiedlem w Drozdach, wezwał do rozwijania stosunków z Polską.

Podczas jednego z wystąpień w miniony weekend święta państwowego - Dnia Republiki - Łukaszenka powiedział, że „okoliczności złożyły się w taki sposób, że nasze kraje znów znalazły się w centrum polityki europejskiej, na strategicznym skrzyżowaniu interesów Wschodu i Zachodu”.

W przemówieniu, którego fragmenty otrzymała w poniedziałek PAP, białoruski prezydent stwierdził, że nasze wzajemne kontakty wymagają więcej optymizmu i dynamiki, nale-

ży im nadać realną i praktyczną treść”.

Jego zdaniem, bliska współpraca między Polską i Białorusią powinna stać się „solidnym mostem łączącym i jednoczącym kontynent europejski na styku geopolitycznych interesów zachodniej i wschodniej cywilizacji”.

Łukaszenka powiedział, że „trudno jest przecenić rolę elementu polskiego w polityce zagranicznej naszej republiki”.

„Mamy nadzieję, że Białoruś i Polska, które są złączone głębokimi korzeniami historycznymi, zdołają wnieść się ponad chwilowe emocje polityczne i wejść w XXI wiek jako państwa trwale związane korzystnymi dla obu stron stosunkami” - dodał.

25 czerwca polski ambasador na

Białorusi Mariusz Maszkiewicz wyjechał z Mińska na konsultacje do kraju. Wyjechał jako jeden z ostatnich ambasadorów, którzy opuścili Mińsk w związku z głośnym skandalem wokół dyplomatycznego osiedla Drozdy.

Dzień przed wyjazdem polski ambasador miał kłopoty ze zdjęciem polskiej flagi sprzed szwajcercy w Drozdach, które ogłoszono terenem rezydencji prezydenta Łukaszenki. Mimo posiadania odpowiednich przepustek administracja Drozdów nie wpuściła go do osiedla.

Mimo tych okoliczności szef polskiej dyplomacji Bronisław Geremek mówił w tym czasie, że Polska co prawda ze zdziwieniem, ale i z nadzieją spogląda w kierunku Białorusi.

Przestępczość

## Kanada rajem dla syndykatów zbrodni?..

Międzynarodowe mafie upatrzyły sobie ostatnio Kanadę jako bazę operacyjną dla swej działalności, korzystając ze stosunkowo łagodnych praw i mniej surowych kar w tym kraju w porównaniu z sąsiednimi Stanami Zjednoczonymi.

Wzrasta przemyt narkotyków z Kanady do USA, zwłaszcza azjatyckiej heroiny i wysokiej jakości marihuany, szmuglowanej najczęściej z Brytyjskiej Kolumbii do północno-zachodniego stanu Waszyngton. W Kanadzie

coraz częściej operują gangi specjalizujące się w oszustwach telefonicznych, których ofiarami są Amerykanie. Kanada staje się także jednym z głównych ośrodków fałszerstwa kart kredytowych.

W ciągu ostatnich siedmiu lat skala oszustw na kartach kredytowych w Kanadzie, mierzona w dolarach, zwiększyła się prawie trzykrotnie. Kanadyjski oddział Visa International donosi, że oszustwa wzrosły w 1997 roku o 31 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym (dwa razy szybciej niż wynosi

średnia na całym świecie). W latach 1988-1998 niemal dwukrotnie wzrosła też liczba skradzionych samochodów.

Według policji kanadyjskiej, której raport cytuje „Wall Street Journal”, w kraju tym działają i współpracują ze sobą wszystkie najważniejsze gangi narodowe - mafie włoska i rosyjska, kolumbijskie kartele, gangi azjatyckie. Szczególnie aktywny jest ostatnio chiński gang „Big Circle Boys”, operujący w Toronto i Vancouver. Istnieją sygnali, że stara się on infiltrować kanadyjskie organy ścigania.



W piątkowe południe na stołecznym placu S. Daukantasa uroczystie wciągnięto flagę II Święta Pieśni Litwinów Świata.

„Niechaj ciepło pieśni, tańca i naszych serc otacza Święto Pieśni Litwinów Świata” - podczas jego inauguracji powiedział prezydent Litwy Valdas Adamkus. Zebranych pozdrowili również przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis, dyrektor Święta Pieśni Juozas Mikutavičius.

### Dzień folkloru

Dzień folkloru „Zabawmy się, bracia” odbył się u podnóża Góry Giedymina, w stołecznym Parku Serejkiški, gdzie zebrała się etnograficzna Litwa: przez umajone zielenia bramy goście gromadzili się w zaimprovizowanych regionach - Dzūkai, Suwalszczyzna, Aukštacie i Žemudzi.

Pieśni, tańce, zabawy ludowe swych regionów zaprezentowały też przybyłe z całej Litwy zespoły folklorystyczne i etnograficzne, popisując się gawędziarstwo ludowe. W koncertach Dnia Folkloru wzięło udział przeszło 150 zespołów z Litwy, a także zagranicznych.

W tym roku po raz pierwszy program Dnia Folkloru wzbogaciły teatry amatorskie, które zaprezentowały swe krótkie przedstawienia na scenie w Parku Serejkiškim. Na sześciu zaimprovizowanych podwórzach usadowili się i swoje rzemiosło prezentowali kowale, garncarze, wikliniarze, rzeźbiarze, tkacze oraz dzieci - mali majsterkowicze. Jak zwykle, na świąteczny kiemasz swoje wyroby przywieźli twórcy ludowi, oferując towary według gustu i kieszeni: od drewnianej łyżeczki za 2 lity do olbrzymiej pięknie rzeźbionej łyżki za 200 Lt.

Tradycyjne wyroby domowe - sery, pieczywo, szynki i kielbasy oferowały gospodynie z różnych regionów Litwy, można też było skosztować piwa z różnych okolic kraju.

### W Parku Górnym - koncert zespołów

Na następny dzień święto się przeniosło do Parku Górnego, gdzie się odbył

koncert Wieczoru Zespołów „Wędruje słonko po niebie”.

Poszczególne obrazki choreograficzne odzwierciedliły najpiękniejsze obyczaje i tradycje świętojańskie, zielonoświątkowe oraz innych świąt kalendarzowych i rodzinnych. Następnie rozbrzmiewały nowe, specjalnie poświęcone temu wieczorowi utwory, jak np. utwór A. Lapinskasa na orkiestrę instrumentów ludowych „Ziemia rodzinna”. Organizatorzy nie zrezygnowali też ze znanych tańców i pieśni, od lat będących ozdobą repertuaru zespołów pieśni i tańca.

Podczas wieczoru zespołów wystąpiło 3 tys. tancerzy, śpiewaków, muzyków. Jego twórcy wyrazili satysfakcję z tego, że połowę uczestników koncertu stanowiła młodzież: dzieci i uczniowie.

Podczas wieczoru zespołów „Wędruje słonko po niebie” wystąpiły nie tylko zespoły pieśni i tańca, grupy i orkiestry instrumentów ludowych, ale też kapela wiejskie z całej Litwy. Gości i uczestników wieczoru pozdrowił premier Gediminas Vagnorius.

Na jedyny koncert wieczoru zespołów wszystkie bilety wykupione zostały z wczasu, a ci, którzy nie mogli trafić do Parku Górnego, oglądali bezpośrednio transmisję wieczoru w Litewskiej Telewizji Narodowej.

### Na stadionie „Žalgiris” - 6 tys. tancerzy

- O swoim kraju i narodzie mówimy jako o słynących z pieśni. Ale to jeszcze niecała prawda. Litwa była i nadal jest narodem i krajem radosnego tańca - witając gości i uczestników Dnia Tańca powiedział przewodniczący Sejmu litewskiego Vytautas Landsbergis.

Koncert zainaugurował bardzo oryginalny prolog „Laduma!”, do którego muzykę stworzył kompozytor Alvydas Remesa. Blisko półtora tysiąca uczestników prologu zaprezentowało dawne obyczaje, sięgające jeszcze czasów pogaństwa: na plac wkroczyli siwowłosi kapłani i pokazano obrazy z zamierzelej przeszłości.

Jak powiedziała kierownik artystyczny i główny baletmistrz Dnia Tańca Laimute Kisielienė, program Dnia Tańca stanowił odzwierciedlenie twórczego ducha patriarchy tańca scenicznego Juozasa Lingisa, jego najbardziej charakterystycznych cech. Podczas koncertu widzowie ujrzeli tańce oraz kompozycje choreograficzne lat wcześniejszych, a trzy specjalnie poświęcone temu świętu tańce wykonała najmłodsza tancerze.

Łącznie w koncercie Dnia Tańca wzięło udział 332 grupy taneczne z Litwy i blisko 6000 tancerzy. Wspólnie z tancerzami litewskimi do ogólnego programu włączyły się zespoły taneczne pochodzący z Argentyny, Australii, Brazylii, USA, Kanady, Niemiec, Polski oraz Łotwy.

### Kilka dni wspaniałego święta

## Zjechali się Litwini świata

### Ostatni akord w Zakrecie

I oto 6 lipca nastąpił ostatni koncert Święta Pieśni „W imię tej pieśni” w wileńskim Zakrecie.

Kulminacją Święta Pieśni Litwinów Świata przypadła w dniu święta narodowego Litwy - Koronacji Mendoga, gdy obchodzony jest Dzień Państwa. Przed koncertem uczestników święta, widzów oraz całą Litwę pozdrowił prezydent Valdas Adamkus. Podczas uroczystości uhonorowano 6 szczególnie zasłużonych dla Litwy osób, które udekorowano medalami pamiątkowymi Króla Mendoga.

W końcowym koncercie Święta Pieśni na estradzie Zakreću wzięło udział aż 14 tysięcy śpiewaków z Litwy i wychodźstwa, a towarzyszyły im dwie orkiestry.

Jak powiedział kierownik artystyczny Święta Pieśni

prof. Petras Bingelis, podczas koncertu wykonane zostały utwory ze złotego funduszu litewskich pieśni chóralnych oraz nowe pieśni kompozytorów litewskich. Tegoroczny koncert Dnia Pieśni w kronikach świąt pieśni na Litwie był już 15.

Będąc przy temacie sięgniemy do historii, datowanej rokiem 1924. Wtedy to w pierwszym dniu Święta Pieśni w Kownie wzięło udział 86 chórów parafialnych i innych, około 3 tysięcy śpiewaków. Drugie i trzecie Święto Pieśni również odbyło się w Kownie w latach 1928 i 1930. W okresie sowieckim takie święta na Litwie i na wychodźstwie odbywały się osobno: w Litwie powojennej



częściej rozproszeni po świecie Litwini zwyczajnie tęsknią za sobą i pragną być razem: podzielić się myślami i nowościami, przypomnieć wspólnie przeżyte radości i smutki, pospiewać.

Wierzę, że głośnie będzie echo tego święta, że dotarło ono do serc naszych braci i sióstr tu, w Wilnie i na Litwie, w Australii i Rosji, w Ameryce Południowej i Północnej oraz Europie Zachodniej. I dziś, w odrodzonym Państwie Litewskim pieśni konsolidują naród, zapraszają ludzi do wspólnego grona, jednoczą Litwinów całego świata” - powiedział prezydent życząc, aby pieśni nie zamilkła również po zakończeniu święta.

### Święto się zakończyło - plany na następne

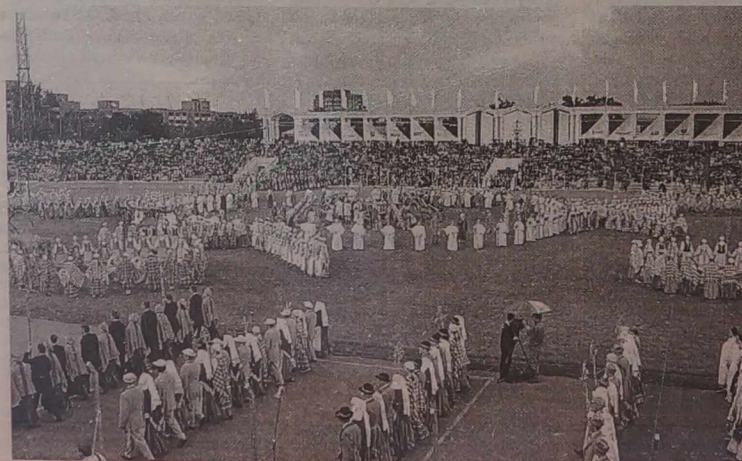
Centrum Litewskiej Kultury Ludowej i Fundacja Świąt Pieśni ogłosiły dwa konkursy - „Pieśni chóralne XXI w.” oraz „Tańce ludowe”. Najlepsze pieśni i tańce konkursowe wzbogacą repertuar koncertów, a w przyszłości również świąt pieśni.

Do udziału w konkursach pieśni chóralnej i tańca ludowego zaproszeni zostali kompozytorzy i choreografowie z Litwy i z zagranicy.

Na konkursy pieśni chóralnej mogą być zgłoszone nowe oryginalne pieśni. Osobno oceniane będą utwory dla chórów szkolnych i dorosłych, nagrody przewidziano zarówno autorom muzyki, jak i słów. Utwory na konkursy pieśni chóralnej należy nadsyłać do Litewskiego Centrum Kultury Ludowej do 15 stycznia 1999 r.

Na konkursie tańca ludowego osobno oceniane będą tańce dla uczniów, młodzieży oraz grup dorosłych. Autorzy tańców mogą je zgłosić do Litewskiego Centrum Kultury Ludowej do 15 października 1999 r.

**NA ZDJĘCIACH:** migawki ze Święta Pieśni Litwinów Świata.





## Z życia wzięte

## Handlarze - kanciarze

- Widzisz, ogląda ze wszystkich stron, maca i jeszcze nosem kręci, że drogo. Nie podoba się - „poszła won”.

Tymi oto słowy odprawia klientkę jedna z podchmielonych handlaerek na targowisku „Hale”. Gdy ciekawa dalszej sceny, nieco przystanęłam, zmierzyla mnie takim wzrokiem, jakby chciała w gębę dać, a więc szybko odeszłam. Prawdę mówiąc, odechciało mi się już wszelkich zakupów, ale postanowiłam przejść się po rynku i jeśli nie kupię, to przynajmniej oglądnąć towary, rozeznac się w cenach, poobserwować atmosferę.

Dawniej „Hale” były porządnym i dość tanim targowiskiem. Zakupy robiły tam szanujące się panie domu. Miały swoich gospodarzy, a gospodarze klientów. U pani Weroniki były zawsze świeże i dobre sery i śmietana. Najładniejsze ziemniaki można było kupić u pana Antoniego. A Janina słynęła ze smacznych i dorodnych trocików ogórków. Dzieci z Rudziszek przywoziły jagody, a z Oran grzyby. Gospoście w białych fartuchach, śnieżnych do tyłu zawiązanych chusteczkach mile się uśmiechały do każdego przechodnia, zapraszały do spróbowania „kiśli”. Dawano też zawsze dobrą wagę i miarę.

W ciągu ostatnich lat renoma „Hali” zaczęła coraz bardziej podupadać. Nie spotyka się tu już gospodarzy z prawdziwego zdarzenia. Ogromną większość stanowią wynajęci handlarze kupujący towar w hurtowniach, a niekiedy nawet w sklepach i sprzedający go drożej. Wiele też do życia pozostawia higiena. Rano wszystko to jakoś jeszcze wygląda. Natomiast po obiedzie, to już tylko rozbrabany towar i pijane z papierosem w ręku handlarzy. Zamiast taniej, jak to zwykle w końcu dnia bywa, zdzierają drożej. A na domiar, gdy głowa jest na rauszu, to i oko gorzej widzi. Strzałka wag machnęła raz w lewo, raz w prawo i już 10,50 Lt. Gdy zważysz towar w domu, okazuje się, że 100 - 150 gramów brakuje. Jakbyś pilnie nie pilnował wag, i tak nie da, bo strzałkowe wagi można odpowiednio podkręcić, podłożyć pod nie magnes itp.

Powszechna opinia, że na bazarze taniej się kupi, całkowicie bierze w łeb. Jedni oszukują na wadze, inni za towary, których nie trzeba ważyć, często biorą drożej niż w sklepach. By nie być gołosłowną, przytoczę krótką listę porównawczą niektórych cen z ubiegłego tygodnia.

Ceny na targowisku „Hale”	Ceny w sklepach
1. Świeża kapusta 1,7 - 1,6 Lt	1,6 - 1,4 Lt
2. Ogórki długie 1,6 Lt	1,4 - 1,2 Lt
3. Pomidory 7 - 6,5 Lt	6,8 - 5,9 Lt
4. Ogórki małe 3,5 - 3,4 Lt	3,4 - 3 Lt
5. Świeże ziemniaki (drobne) 2 Lt	1,6 - 1,3 Lt
6. Jajka białe (małe) 2 - 1,9 Lt	1,6 - 1,5 Lt
7. Cukier (1kg) 3,1 - 3 Lt	2,9 - 2,87 Lt
8. Mąka (2kg) 3,3 Lt	3,2 - 2,98 Lt
9. Olej „Brolio” 4,5 - 4,3 Lt	4,3 - 4,19 Lt

Przy dobrych chęciach można by tę listę jeszcze kontynuować, ale czuję, że niektórzy Czytelnicy już się nie chcą ze mną zgodzić. I też mają rację, bo te ceny w większości brałam z „Eko” i innych mniej ekskluzywnych, a więc tańszych sklepów. Nie oznacza więc to całkiem, że w każdym sklepie uda się tak tanio kupić. W każdej jednak dzielnicy są nie tylko tańsze sklepy, ale i kioski. Dlatego



niekiedy zamiast jechać na targ, warto koło siebie poszperać. Zresztą, po większe zakupy można się pofatygować do „Eko” lub do hurtowni. Dostaniemy tam nie tylko dobrą wagę, ale i dobry towar. Na bazarach tymczasem, mało że po mięsie i śledziach chodzą muchy, że oszukują na wadze, to jeszcze i pyskują. Owszem, ani świeżych grzybów, ani jagód nie kupimy w sklepie, ale te najczęściej są sprzedawane na miarkę, a więc nie da się nabrać.

By nie zniechęcić tylko „Hali”, jeszcze tego samego dnia udałam się na Rynek „Kalwaryjski”. Sytuacja identyczna. Daleko nie pierwszej świeżości towar, pijani handlarze i ładowacze, zbałamuceni klienci, którzy już teraz prawie nic nie kupują.

O wileńskich targowiskach wiele się już mówiło i pisało. Wydawano różne rozporządzenia i zakazy, jednak prócz tego, że więcej zdziera się za stoiska, nic się faktycznie nie zmieniło. A przecież są tu lekarze higieniści i policja. Czyżby tego nie widzą? A może nie chcą widzieć, bo tak im jest wygodnie. Skoro więc bezsilna jest władza, to może my, klienci, powinniśmy być bardziej wymagający. Na brak towaru i jego wybór dziś już nie można narzekać. Może więc warto kupować tam, gdzie jest lepiej i taniej. O tym zaś, że wiele towarów w sklepach można kupić taniej, przekonałam się już nieraz.

Julitta TRYK

Fot. Marian Paluszkiwicz

## Zamiast starych kiosków, nowy kompleks pawilonów

Jeszcze do niedawna dworzec autobusowy niemal ze wszystkich stron był otoczony handlującymi w żelaznych obrotowych kioskach, na różnego rodzaju amatorsko wykonanych stoiskach, taboretach, a nawet wprost na ziemi. Kupić tam można było wszystko: od radia po but i igłę. Od ogórków, bananów, róż, aż po polne kwiaty. Przysnąć trzeba, że było to w dogodnym miejscu i sporo ludzi z tego

bazaru korzystało. Wszystko to jednak ogromnie szpeciło dzielnicę przydworcową, która i tak nie należy do zadbanych. Tu jest zwykle najbrudniejsza, paleta się najwięcej pijaków i różnych innych podejrzanych typów.

Teraz na miejscu tych brzydkich kiosków powstał kompleks nowych pawilonów handlowych z ogrzewaniem, zimną i gorącą wodą, ubikacjami. Każdy z nich kosztował właści-

cielowi 67 tys. litów. Za to obecnie jest tu ładnie i przytulnie, duży wybór towarów, można też przekąsić i napić się kawy, zjeść lody. Słowem, pomysł godny pochwały. Kompleks ten nie tylko zaspokaja elementarne potrzeby podróżnych, ale też upiększa tę wciąż dość ponurą dzielnicę.

Fot. Marian Paluszkiwicz



## Ustawodawstwo

## Krok w stronę przedsiębiorców

Nowelizacja ustawy o administrowaniu podatkami, która wejdzie w życie od stycznia następnego roku, będzie sprzyjała skuteczniejszemu ściąganiu podatków oraz udoskonaleniu ich egzekwowaniu.

Projekt nowelizacji ustawy Sejm zaaprobował we wtorek. Wiceminister finansów Violeta Latviene, która go przedstawiła, stwierdziła, że udołkowania polepszą warunki do prowadzenia przedsiębiorstwa.

Założenie nowej ustawy legalizuje skreślanie beznadziejnej zaległości podatkowej (długu), jak również dokładniej określa tryb monitorowania do spłacenia zaległości, przy czym na tę splate ustalono termin 20 dni.

Zrezygnowano z zalecenia dla banków w sprawie przerywania wypłaty pieniędzy bądź przelewów z kont przedsiębiorstw w przypadku, gdy nie zostaje w czas zgłoszona deklaracja podatkowa oraz sumy innych wpłat jak też, gdy przerewała się obowiązkowe płatności do budżetu.

Ponadto tymczasowe ograniczenie dysponowania majątkiem będzie stosowane wobec tego majątku, który obowiązuje rejestracja oraz są podstawy do przypuszczeń, że majątek może być ukryty, sprzedany, w związku z czym nie da się wyegzekwować długów. Sankcja będzie dotyczyła tylko majątku przedsiębiorstwa bez szkody dla jego działalności.

Nowelizacja ustawy umożliwiła podatnikowi udokładnienie dokumentów ewidencyjnych w przypadku braku w nich jednego lub kilku obowiązkowych rekwizytów. Ustalono również dokładną kolejność zaliczania zobowiązań płatniczych, gdy wpłaconych sum nie wystarcza na wszystkie zobowiązania.

Zaproponowano zrezygnowanie z grzywnien, gdy podatki nie zostały wpłacone z powodu błędów ewidencyjnych. Naliczono by za nie tylko kary za zwłokę, grzywny natomiast byłyby stosowane wyłącznie za ukrywanie dochodów.

Zgodnie z obecną ustawą minimalna kara wynosi 50 tys. litów.

Posłanka na Sejm Kazimiera Prunskienė powiedziała, że kara w wysokości 10 proc. wpływów rocznych jest „drakońska i antykonstytucyjna, gdyż po jej wpłaconiu przedsiębiorstwo nieuchronnie upadnie”.

Wiceminister V.Latviene stwierdziła, że przedsiębiorcy nie są nastawieni przeciwko grzywnom, ale w ich przekonaniam, powinni je płacić bezpośrednio winowajcy, co też należy uwzględnić w innych przygotowawanych ustawach.

Przewidziano, że spory podatkowe rozpatrywane będąc nowo utworzona komisja sporów podatkowych.

Sejm zamierza zatwierdzić ustawę w następnym tygodniu.

(BNS)

## W kręgu pieniądza

## „Vilniaus bankas” kupił akcje „Vilfimy”

Dość głośno ostatnio było na temat „Vilniaus bankas” i „Hermis”, gdyż właśnie ten pierwszy chciał kupić akcje „Hermisu”. Były nawet różne spekulacje, że chyba z „Hermisem” jest źle, a może nawet bankrutuje. Może z powodu tych pogłosek, a może z innych powodów, „Hermis” nie wyraził zgody na ten krok. Nie zgodził się też na to Bank Centralny.

Kierownictwo obu banków, które chciały zawrzeć „przymierze”, twierdzi, że żaden z nich nie stracił z powodu niedosłego ożenku, a wręcz odwrotnie - lepiej się poznali, co dobrze wpłynęło na ich doświadczenie fachowe. Może i tak. Bank „Hermis” neguje, jakoby miał jakieś kłopoty finansowe, jednak w ubiegłym tygodniu jego akcje na Giełdzie Papierów Wartościowych spadły jeszcze o 3,4 proc., bowiem prawie trzykrotnie większa była popyt niż popyt. Tymczasem „Vilniaus bankas” wycofał swoją ofertę kupienia akcji „Hermisu”.

Prezes zarządu „Vilniaus bankas” Julius Niedvaras oficjalnie zakomunikował, że nie uważa, żeby któraś ze

stron została przegrana. Właśnie w ubiegłym tygodniu „Vilniaus bankas” kupił dwie trzecie akcji przedsiębiorstwa finansowo-maklerskiego „Vilfima”. Bank ma zamiar nadal rozwijać działalność w trzech kierunkach: finansowym, maklerskim oraz w dziedzinie zarządzania majątkiem. Jednym z podstawowych celów jest stworzenie na Litwie silnego przedsiębiorstwa finansowo-maklerskiego, które będzie rozwijać swą działalność w krajach bałtyckich, Rosji, na Ukrainie i na Białorusi. „Vilniaus bankas” wspólnie z „Vilfimą” ma zamiar utworzyć rynek obligacji na Litwie oraz pierwsze fundusze inwestycyjne.

„Vilniaus bankas” już trzeci rok z rzędu jest jednym z produkujących banków kraju, „Vilfima” zaś została w tym roku uznana za najlepsze przedsiębiorstwo maklerskie. W ogólnym oświadczeniu obu tych instytucji mówi się, że „Vilniaus bankas” ma silną bazę kapitałową, szeroką sieć klientów i usług, „Vilfima” - dobrych specjalistów, doświadczenie i nowatorskie podejście. Wszystkie te wspólne połączone cechy mogą w przyszłości dobrze zaowocować.

## Zmieni się tryb wynagrodzeń

Wynagrodzenie za pracę działaczy politycznych będzie przeliczane według krajowego współczynnika przeciętnego wynagrodzenia - przewiduje uchwała rządu, przyjęta zgodnie z art. 13 ustawy o rządzie.

Wynagrodzenia działaczy politycznych zostaną przeliczone do

końca tego roku i taka zasada obliczania uposażeń będzie stosowana w roku przyszłym, o ile nie zostaną przyjęte ustawy, regulujące wynagrodzenie działaczy politycznych.

Dotychczas płace tych osób były obliczane według podstawowego wynagrodzenia miesięcznego.

Zestaw przygotowała  
Julitta TRYK





FRANCE 98

## Kłęska Niemców

1/4 finału: Niemcy - Chorwacja 0:3 (0:1). Bramki: Robert Jarni (45), Goran Vlaovic (80), Davor Suker (85). Czerwona kartka: Christian Woerns (40, Niemcy). Żółte kartki: Joerg Heinrich, Michael Tarnat (Niemcy), Dario Simic, Davor Suker (Chorwacja). Sędziował: Rune Pedersen (Norwegia). Widzów 44 tys.

Niemcy: Koeppke - Woerns, Matthaeus, Kohler - Heinrich, Jeremies, Haessler (69, Kirsten), Hamann (79, Marschall), Tarnat - Klinsmann, Bierhoff.

Chorwacja: Ladic - Stimac - Bilic, Simic - Stanic, Soldo, Jarni - Boban, Asanovic - Suker, Vlaovic (83, Maric).

Fatum bakfańskie zawisło nad Niemcami. W ćwierćfinale poprzedniego MŚ przegrali z Bułgarią. Teraz trzykrotni mistrzowie świata, w tej samej fazie turnieju, ponieśli klęskę z Chorwacją. Drużyna trenera Miroslava Blaževicia po zwycięstwie 3:0 o finał, dziś zagra z Francją.

Ostatni z ćwierćfinałów France '98 zapowiadany był jako rewanż za 1/4 finału Euro '96 wygrany przez Niemców 2:1.

Wczoraj na mistrzostwach świata w piłce nożnej we Francji rozegrał pierwszy mecz półfinałowy, w którym zmierzyły się reprezentacje Brazylii i Holandii. Dziś w drugim półfinale grają Francja z Chorwacją. W półfinale znalazły się zatem trzy jedenastki z Europy i jedna z Ameryki Południowej.

Początek pierwszej połowy nie był emocjonującym widowiskiem. Rywal przed meczem nie szczenieli sobie uprzejmości, ale wydarzenia na boisku pokazały, że nie było to spotkanie towarzyskie. Chorwaci - debiutujący w finałach MŚ - grali z dużym respektem. Podopieczni Miroslava Blaževicia nie popielali jednak w obronie rażących błędów. W tej sytuacji Oliver Bierhoff, a zwłaszcza łowca goli Juergen Klinsmann nie dochodzili do dogodnych pozycji strzeleckich.

Ta para najdogodniejszej okazji nie wykorzystano po upływie dwóch kwadransów. Po strzale głową Bierhoffa, bramkarz Drazen Ladic dosłownie w ostatniej chwili uratował drużynę przed dobitką Klinsmanna. W jednej z wcześniejszych, podobnych akcji Dietmar Hamann strzelając głową minimalnie posłał piłkę nad poprzeczkę.

40 min. okazała się fatalna w skutkach dla drużyny trenera Berti Vogtsa, który po raz setny w karierze prowadził reprezentację. Christian Woerns brutalnie sfaulował rozpedzonego Davora Sukera. Decyzja norweskiego ar-

bitra mogła być tylko jedna - czerwona kartka.

Chorwaci, dotąd przywiązujący większą uwagę do defensywy, zwyciężyli szansą na sukces. Śmiecie zaatakowali i po podaniu Mario Stanica, Robert Jarni zdecydował się na uderzenie z 20 metrów. Andreas Koeppke spóźnił się z interwencją i w efekcie musiał wyciągać piłkę z siatki.

Po przerwie podopieczni Vogtsa grając z wielką determinacją nie pokazywali, że występują w osłabieniu. Niemcy będąc najstarszą drużyną mistrzostw nie wytrzymał jednak trudów meczu. Hamann co prawda mógł doprowadzić z rzutu wolnego do wyrównania (słupek), ale każda kontra rywali groziła kolejną bramką.

Dziesięć minut przed końcem spotkania Stanic ponownie idealnie podał do partnera i Goran Vlaovic podwyższył na 2:0. Chorwaci nie chcieli zadowolili się tą zdobyczą. Ich najsukceszniejszy gracz Davor Suker, po indywidualnej akcji zdobył ezwartego gola w finałach France '98.

Trzybramkowy porażka Niemców w MŚ jest ich najwęższą przegraną od 1958 r. Wówczas w meczu o trzecie miejsce ulegli 3:6 Francji.



Zdobywca decydującego gola Holender Dennis Bergkamp ma przed sobą bramkarza Argentczyków Carlosa Roę i obrońcę Roberto Ayala.

## Pasjonujące widowisko

1/4 finału: Holandia - Argentyna 2:1 (1:1). Bramki - dla Holandii: Patrick Kluivert (12), Dennis Bergkamp (90), dla Argentyny: Claudio Lopez (18). Widzów 55.000. Sędziował: Arturo Brizio Carter (Meksyk). Żółte kartki: Jaap Stam, Arthur Numan (Holandia), Jose Chamot, Nestor Sensini (Argentyna), czerwone: Arthur Numan (76, Holandia), Ariel Ortega (88, Argentyna).

Holandia: van der Sar - Reiziger, Frank de Boer, Stam, Numan - Ronald de Boer (64, Overmars), Jonk, Davids, Cocu - Bergkamp, Kluivert.

Argentyna: Roa - Sensini, Ayala, Chamot (90, Balbo), Zanetti, Almeyda (67, Pineda), Simeone - Veron, Ortega - Lopez, Batistuta.

32 sekundy przed upływem regulaminowego czasu gry Dennis Bergkamp posłał piłkę do argentyńskiej bramki i wprowadził reprezentację Holandii do półfinału mistrzostw świata. Holandia zaszczenie pokonała Argentynę 2:1 i w walce o finał wczoraj późnym wieczorem zmierzyła się z Brazylią.

Oba zespoły kończyły mecz w 10-osobowych składach. Mecz w Marsylii był jednym z tych, na które się czekało. Spotykały się bowiem drużyny, których zwolennicy widzieli nawet w głozi mistrza świata. Sobotnia rywalizacja potentatów światowego futbolu sprawiła jednak zawód.

Początek gry zapowiadał jednak wielkie, sportowe emocje. W 6 minucie gry strzał Wima Jonka trafił w słupek argentyńskiej bramki. Po kolejnych sześciu minutach Holendrzy prowadzili 1:0. Po efektownej akcji Franka de Boera i Bergkampa - Patrick Kluivert zdobył pierwszego gola meczu. Rece same składały się do oklasków przy tym zagraniu „pomarańczowych”, a kibice holenderscy uwierzyli, że liczby 7-8-9 mogą być dla nich szczęśliwe (z tymi numerami grają wymienieni gracze).

Gdy po kolejnych sześciu minutach Claudio Lopez wyrównał stan me-

czu, po fatalnie zastawionej przez Holendrów pułapce „ofsajdowej” - ożyły nadzieje argentyńskich kibiców na sukces swej drużyny. Tym bardziej były uzasadnione, że wkrótce Ortega miał szansę uzyskania prowadzenia - trafił jednak piłką w słupek. Okazji także nie wykorzystał (tuż przed przerwą) Diego Simeone.

Niestety druga połowa meczu była miernym, choć nie pozabawionym dramaturgii, widowiskiem. To, co wcześniej wydawało się futbolową partią szachów obu drużyn, grą wyrachowaną przy oszczędnym gospodarowaniu energią - stało się teraz objawem słabości.

Obu zespołom coraz bardziej zaczęło brakować sił. Efekt był taki, iż mnożyły się chaotyczne akcje, poczynaniami zaczął rządzić przypadek, potęgowały się błędy, niedokładne zagrania...

Argentynicy oddali pole rywalom. Holendrzy nie mieli jednak dość animuszu (rywal jeszcze bardziej), by wykorzystać nadarzącą się okazję do uzyskania przewagi bramkowej. Zdłuna okazała się myśl, że rywale oszczędzają się na ewentualna dogrywkę.

Holendrzy mieli trochę szczęścia. Jedyna w tym okresie (nie licząc końcówki zmagania, gdy sędzia przedłużył czas gry, a Argentynicy już przegrywali 1:2) kontra piłkarzy Daniela Passarelli omal nie przyniosła im gola - strzał Gabriela Batistuty w 63 min. trafił w słupek holenderskiej bramki.

Piłkarze Argentyny nie byli w stanie się uaktywnić, nawet gdy zyskali nieoczekiwany atut, możliwość gry w przewadze. W 76 minucie, po faulu na Simeone, po raz drugi żółta kartka ukarany został Numan i musiał opuścić boisko.

Wkrótce zresztą siły się wyrównały - czerwona kartkę zobaczył Ortega. Holendrzy jednak wykorzystali szansę - niedługo potem Bergkamp przechrzył szalę zwycięstwa na ich korzyść.

## Trudna przeprawa Brazylijczyków

1/4 finału: Brazylia - Dania 3:2 (2:1). Bramki: Brazylia - Rivaldo - dwie (26, 60), Bebeto (11); Dania - Martin Jorgensen (2), Brian Laudrup (50). Żółte kartki: Brazylia - Roberto Carlos, Aldair, Cafu; Dania - Thomas Helveg, Soren Colding, Stig Tofting. Sędziował: Gamal Ghandour z Egiptu. Widzów 40 tys.

Brazylia: Taffarell - Cafu, Junior Baiano, Aldair, Roberto Carlos - Cesar Sampaio, Dunga - Rivaldo (87, Ze Roberto), Leonardo (72, Emerson) - Bebeto (64, Denilson), Ronaldo.

Dania: Schmeichel - Colding, Rieper, Hogh, Heintze - Joergensen, Nielsen (46, Tofting), Helveg (86, Schjornberg), M. Laudrup - Moeller (67, Sand), B. Laudrup.

Faworyzowana Brazylia z najwyższym trudem wygrała po szybkim i emocjonującym meczu z doskonale spisującymi się w turnieju Duńczykami 3:2.

Dwa gole dla Brazylii zdobył Rivaldo. Mniej widoczny był narzekający na ból lewego kolana Ronaldo, ale to dzięki jego precyzyjnym podaniom padły dwie bramki. Bohaterem Duńczyków był z pewnością Brian

Laudrup, który wypracował pierwszego i strzelił drugiego gola dla swojego zespołu.

Spotkanie zaczęło się sensacyjnie, gdyż już w 2 minucie Duńczycy objęli prowadzenie. Po szybkim rozegraniu rzutu wolnego za faul na Peterze Mollerze, Brian Laudrup wbiegł z piłką w pole karne, dośrodkował do naddbijającego Martina Jorgensena, a ten uderzeniem z kilku metrów pokonał Taffarela.

Zaskoczeni Brazylijczycy szybko przystąpili do odrabiania strat. W 11 minucie Ronaldo dokładnym podaniem „wypuścił” Bebeto, który nie zmamował tej sytuacji i posłał piłkę do siatki Petera Schmeichela. Piętnaście minut później było już 2:1 dla Brazylii - Rivaldo po podaniu Ronaldo strzelił swoją pierwszą bramkę w tym meczu.

Pięć minut po przerwie Duńczycy ponownie zaskoczyli podopiecznych Mario Zagallo. Błąd w polu karnym popełnił Roberto Carlos, do piłki dobiegł Brian Laudrup i silnym strzałem z ostrego kąta doprowadził do remisu.

Tylko dziesięć minut potrzebo-

wali Brazylijczycy, aby strzelić rozstrzygającą, jak się okazało, bramkę. Tym razem zawił doświadczony Schmeichel, który nie zdołał obronić strzału Rivaldo z ok. 25 metrów. Duński bramkarz był źle ustawiony, nie spodziewając się bezpośredniego uderzenia Brazylijczyka.

Nie mający nic do stracenia Duńczycy ruszyli do ataków, narażając się na groźne kontry rywali. W 77 minucie bliski wyrównania był Marc Rieper. Po precyzyjnym podaniu Thomasa Helvega strzelił jednak tuż obok słupka. Tuż przed końcem spotkania ponownie Rieper mógł przedłużyć nadzieje Duńczyków na awans do półfinału. Tym razem jednak po jego strzale głowa piłka trafiła w poprzeczkę.

Duńczycy odpadli z mistrzostw, ale swoją grą udowodnili, że są groźni dla najlepszych. W meczu z Brazylią zagraли otwarcie. Nie postawili na obrobie, ale odważnie atakowali, dzięki czemu było to jedno z najlepszych spotkań mistrzostw. Brazylijczycy udowodnili, że są w stanie powtórzyć sukces sprzed czterech lat, jednak aby tego dokonać, powinni uporządkować defensywę.

## Zadecydowały rzuty karne

1/4 finału: Francja - Włochy 0:0. W rzutach karnych 4:3. Sędziował H. Dallas (Szkocja). Żółte kartki: Alessandro Del Piero, Giuseppe Bergomi, Alessandro Costacurta (Włochy), Stephane Guivarc'h, Didier Deschamps (Francja).

Francja: Fabien Barthez - Lilian Thuram, Laurent Blanc, Marcel Desailly, Bixente Lizarazu - Christian Karembeu (65, Thierry Henry), Didier Deschamps, Zinedine Zidane, Emmanuel Petit, Youri Djorkaeff - Stephane Guivarc'h (65, David Trezeguet).

Włochy: Gianluca Pagliuca - Giuseppe Bergomi, Alessandro Costacurta, Fabio Cannavaro, Paolo Maldini - Francesco Moriero, Dino Baggio (53, Demetrio Albertini), Luigi Di Biaggio, Gianluca Pesotto (90, Angelo Di Livio) - Alessandro Del Piero (67, Roberto Baggio), Christian Vieri.

Francja jako pierwsza awansowała do półfinałów piłkarskich mistrzostw świata. „Trójkolorowi” pokonali po rzutach karnych 4:3 Włochów, a pechowcem w ekipie Cesare Maldiniego okazał się Luigi Di Biaggio, który nie strzelił ostatniego karnego.

Spotkanie na Stade de France było

drugim w tych finałach „dreszczowcem”, który po 120 minutach gry nie przyniósł rozstrzygnięcia. Zarówno Francuzi, jak i Włosi nie potrafili w czasie gry strzelić gola, a o tym, kto znajdzie się w gronie czterech najlepszych drużyn świata, zadecydowała „ruletka”, jak często nazywane są karne.

Pierwsza połowa spotkania była praktycznie jednostronna. Od początku na boisku dominowała drużyna Aime Jaqueta, który wystawił najbardziej doświadczonych zawodników, jakich miał. Waga wyniku była ogromna i obie drużyny miały tego świadomość. O porażce mógł przeciw zadecydować jeden błąd, zatem zwarte szeregi obrony obu stron rzadko dopuszczały do groźnych sytuacji podbramkowych. Jednak częściej musieli się bronić piłkarze Maldiniego.

Francuzi głównie atakowali, ale ich akcje były sprawnie powstrzymywane przez Włochów, którzy słyną z dobrej gry w defensywie. Dogodnych sytuacji nie wykorzystali Zidane i Petit, a daleki strzał Guivarc'h nie poszybował nad bramką Pagliucy. Najbliższy szczęścia w tej części gry był Djorkaeff, któ-

ry z czystej pozycji minimalnie chybił.

Włosi tylko dwukrotnie zdołali poważnie zaniepokoić rywali. Dwa razy przed szansą stanął Vieri, jednak ani jego głowka po dokładnym dośrodkowaniu Del Piero, ani potężny strzał z linii pola karnego nie sięgnęły celu.

Początek drugiej połowy nie nie zmienił. Znow Włosi zostali zamknięci na swojej połowie, a piłkarze Francji stawali się coraz bardziej groźni. Włoska obrona zaczęła się gubić i pozwałała przeciwnikom na większą swobodę pod własną bramką.

Widząc coraz większy napór Francuzów, Cesare Maldini postanowił wprowadzić Roberto Baggio, który niejednokrotnie już rozstrzygał takie po-



Bramkostrzelny napastnik zespołu włoskiego Christian Vieri w walce z Francuzami Marcellem Desailly i Emmanuelem Petittem. Fot. EPA-ELTA

jednki. Tym razem as włoskiego zespołu niewiele jednak wniósł do gry. Tylko raz udało mu się ładnie zagrać z wolnego do Di Biaggio, którego strzał głową minimalnie minął słupek bramki Bartheza. To jednak wszystko, na co

stać było „Azzurri”. O ogromnej przewadze Francuzów może świadczyć fakt, że Włosi dopiero w ostatniej minucie meczu wywalczyli pierwszy rzut rożny.

Po 90 minutach gry obaj bramkarze mieli czyste konto i sędzia musiał zarządzić dogrywkę, drugą dla Francuzów w tym turnieju. Tym razem jednak nie padł „złoty gol”, chociaż dwukrotnie bliski szczęścia był Lizarazu. Teraz Włosi nie pozostawali dłużni. Najbliższy zdobycia bramki byli pod koniec pierwszej części dogrywki. Wówczas znakomita okazję zaprzepacił Roberto Baggio, którego strzał przeleciał tuż obok francuskiej bramki.

O ostatecznym wyniku musiały zadecydować rzuty karne, które zaczęli Francuzi. Pewnie trafił Zidane, po nim Roberto Baggio. Drugiej serii nie wykorzystano żadna ze stron, a Pagliuca obronił uderzenie Lizarazu.

Potem Francuzi pewnie wykonowali „jedenastki”. Trafil Trezeguet, Henry i Blanc. W zespole włoskim poradził sobie Costacurta i Vieri i jako ostatni do piłki podszedł Di Biaggio. Strzał w poprzeczkę przesądził o tym, że Włochów po raz pierwszy od 12 lat zabraknie w półfinałach mistrzostw świata.



**ŚRODA**

8 LIPCA

LTV

6.30 - Dzień dobry. 7.30 - Film anim. 8.00 - **Rozmowy wileńskie**. 8.20 - S. „Szkoła manekinów”. 8.45 - Siedem dni Kowna. 9.25 - Okres twórczy. 9.55 - Dyskusja. 10.20 - 9 rzeźmi. 15.30 - Filmy anim. 16.20 - Teletekatalog. 16.25 - Dla domu. 17.00 - S. „Szkoła manekinów”. 17.30 - Słowo chrześcijanina. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - Dla dzieci. 18.30 - Wiadomości. 19.00 - Klub prasowy. 19.55 - Wspomnienia. 20.05 - Millioner. 20.30 - Panorama. 20.50 - Mistrzostwa świata w piłce nożnej. Podczas przerwy - studio sportowe, loteria. 23.00 - Dziennik wieczorny. 23.10 - Koszykówka mężczyzn. Litwa-Grecja.

LNK

6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. „Bez domu jest źle”. 9.05 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 9.50 - S. „Mały detektyw”. 10.15 - Teleshop. 10.45 - ABC zdrowia. 11.15 - Od... do. 11.45 - Niwy. 12.15 - Smacznego. 12.45 - Cztery koła. 14.45 - Teleshop. 15.00 - S. „Powrót Świętego”. 15.50 - S. „Dzikie serce”. 16.35 - S. „Klinika zachodnia”. 17.20 - S. „Bez domu jest źle”. 17.50 - S. „Zar młodości”. 18.35 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 19.30 - Wiadomości. 20.00 - „Adres grzechu - wyższe sfery”. 20.50 - N-14. 21.05 - S. „Szósty zmysł”. 22.00 - S. „Murphy Brown”. 22.25 - S. „Błękitny diament”. 23.10 - N-14. 23.25 - S. „Zysk”.

BAŁTYCKA TV

6.00 - S. „Dallas”. 7.00 - S. „Tak świat się kręci”. 8.00 - S. „Esmeralda”. 8.45 - S. „Upał w Los Angeles”. 9.30 - Dla całej rodziny. 10.30 - Program muz. 11.00 - S. „McGyver”. 12.00 - Program sportowy.

**CZWARTEK**

9 LIPCA

LTV

6.30 - Dzień dobry. 7.30 - Film anim. 8.00 - Słowo chrześcijanina. 8.20 - S. „Szkoła manekinów”. 8.45 - Klub prasowy. 9.40 - Skowronkom i sowom. 10.10 - Millioner. 10.30 - Koszykówka mężczyzn. Litwa-Grecja. 15.30 - Filmy anim. 16.20 - Teletekatalog. 16.25 - Dla domu. 17.00 - S. „Szkoła manekinów”. 17.30 - Trembita. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - S. „Noc i Kasper”. 18.30 - Wiadomości. 19.00 - Koncert. 19.50 - Drogi. Samochody. Ludzie. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria. 21.15 - Telefon 26 25 25. 21.50 - S. „Narodzin marzenia”. 23.15 - Dziennik wieczorny. 23.30 - „Kaukodomas”.

LNK

6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. „Bez domu jest źle”. 9.05 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 9.50 - S. „Mały detektyw”. 10.15 - Teleshop. 10.45 - Nasze zwierzęta. 11.15 - S. „Radio Romans”. 11.45 - Smacznego. 12.10 - Babie lato. 13.05 - To ci rodzinka. 14.45 - Teleshop. 15.00 - S. „Powrót Świętego”. 15.50 - S. „Dzikie serce”. 16.35 - S. „Klinika zachodnia”. 17.20 - S. „Bez domu jest źle”. 17.50 - S. „Zar młodości”. 18.35 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 19.30 - Wiadomości. 20.00 - S. „Nazywa się Nikita”. 20.50 - N-14. 21.05 - S. „Renege”. 22.00 - S. „Murphy Brown”. 22.25 - S. „Błękitny diament”. 23.10 - N-14. 23.25 - Film fab.

BAŁTYCKA TV

6.00 - S. „Dallas”. 7.00 - S. „Tak świat się kręci”. 8.00 - S. „Esmeralda”. 8.45 - S. „Szczury wodne”. 9.30 - S. „Krótka historia”. 10.30 - S. „Wojny domowe”. 11.30 - Humor. 12.00 - S. „Tarzan”. 13.00 - Program muz. 14.00

12.30 - Dla dzieci. 13.00 - Program muz. 14.00 - Bałtycka bomba. 15.00 - S. „Dallas”. 16.00 - Program muz. 17.00 - S. „Tak świat się kręci”. 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Esmeralda”. 19.00 - Na zdrowie. 19.30 - S. „Skrzydła”. 20.00 - Jestem z wami. 20.30 - Humor. 21.00 - Film fab. „Złota dziewczynka”. 22.35 - Humor. 23.00 - Radio show. 23.30 - Program muz. 24.00-6.00 - DW.

TV3

7.00 - Kanał muz. 7.45 - Teleshop. 8.00 - S. „Los Marianny”. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.00 - S. „Grace w opalach”. 10.25 - Barwy morza. 10.50 - S. „Jessica Fletcher”. 11.35 - Temat. 14.00 - Teleshop. 14.30 - Kulinarne show. 14.55 - S. „Alf”. 15.20 - S. „Beverly Hills, 90210”. 16.10 - S. „Nareszcie dzwonek”. 16.35 - Kanał muz. 17.20 - S. „Santa Barbara”. 18.10 - S. „Los Marianny”. 18.55 - Kluborama. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - Sport. 19.20 - S. „Uroczy i dzielni”. 19.45 - S. „Słoneczny patrol”. 20.30 - Pod innym kątem. 21.00 - S. „Góral”. 21.55 - Tego jeszcze nie było. 22.00 - S. „Nowojorska policja”. 22.50 - Wiadomości. 22.55 - Film fab. „Dzielnicy samotni”. 0.45 - Kanał muz.

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Wilna. 8.15 - Podoba się - oglądaj. 8.30 - Stolica. 8.50 - Film anim. dla dzieci. 9.20 - Towary i usługi. 9.30 - Z Moskwy. 9.50 - Znak jakości. 10.00 - Jesteś świadkiem. 10.20 - S. „Wielkie skarby świata”. 10.55 - Męski klub. 11.45 - Dziękuję za zakup. 12.15 - Podoba się - oglądaj. 12.30 - Z Moskwy. 12.40 - Kanał muz. 13.25 - Gwiazdy o gwiazdach. 14.00 - Filmy anim. dla dzieci. 14.35 - Towary i usługi. 14.45 - Dziękuję za zakup. 15.00 - Kanał muz. 15.30 - Z Mo-

-Bałtycka bomba. 15.00 - S. „Dallas”. 16.00 - Program muz. 17.00 - S. „Tak świat się kręci”. 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Esmeralda”. 19.00 - S. „Conan”. 20.00 - S. „Dobrzy chłopcy, źli chłopcy”. 21.00 - Film fab. „Bezpośrednia transmisja z oddziału skażonych”. 21.35 - S. „Pluskowy”. 23.30 - Film fab. „Złota dziewczynka”. 1.00-6.00 - DW.

TV3

7.00 - Kanał muz. 7.45 - Teleshop. 8.00 - S. „Los Marianny”. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.00 - S. „Grace w opalach”. 10.50 - Wiecezór E. Gabreniute. 11.20 - Budownictwo. 14.00 - Teleshop. 14.30 - Kulinarne show. 14.55 - S. „Kats i Dog”. 15.20 - S. „Drużyna „A””. 16.10 - S. „Nareszcie dzwonek”. 16.35 - Kanał muz. 17.20 - S. „Santa Barbara”. 18.10 - S. „Los Marianny”. 18.55 - Kluborama. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - Sport. 19.20 - S. „Uroczy i dzielni”. 19.45 - S. „Słoneczny patrol”. 20.30 - Zapisujemy. 21.00 - S. „Archiwum X”. 21.55 - Tego jeszcze nie było. 22.00 - Film fab. „VR.5”. 22.50 - Wiadomości. 22.55 - Komedie „W nieznane”. 0.55 - Kanał muz.

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Wilna. 8.15 - Podoba się - oglądaj. 8.30 - **Znad Wilii TV**. 9.00 - Lekcja jez. lit. 9.10 - Towary i usługi. 9.30 - Z Moskwy. 9.45 - Znak jakości. 9.55 - Kanał muz. 10.45 - Festiwal reklamowy. 12.30 - Z Moskwy. 12.40 - Kanał muz. 13.30 - Podoba się - oglądaj. 14.00 - Filmy anim. dla dzieci. 14.30 - Towary i usługi. 14.40 - Dziękuję za zakup. 15.00 - Kanał muz. 15.30 - Z Moskwy. 15.35 - Patrol drogowy. 15.50 - Podoba się - oglądaj. 16.00 - Ci, którzy... 16.50 - S. „Dyżurna apteka”. 17.30 - Zrób krok. 18.30 - Z Moskwy. 19.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.15 - Wileńska jutrzynka. 19.30 - Lekarz domowy. 20.00 - Towary i usługi. 20.10 - Inspekcja podatko-

skwy. 15.35 - Patrol drogowy. 15.50 - Podoba się - oglądaj. 16.00 - Ci, którzy... 16.45 - S. „Dyżurna apteka”. 17.30 - Ja sama. 18.30 - Z Moskwy. 19.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.15 - **Znad Wilii TV**. 19.45 - Lekcja jez. lit. 19.55 - Film fab. „Kije i kamienie”. 21.55 - Towary i usługi. 22.05 - S. „Dyżurna apteka”. 22.35 - Z Wilna. 22.50 - Ja sama. 23.45 - Film fab. „Symbol krwi”.

VILSAT

15.30 - Film fab. „Nieznany żołnierz”. 17.00 - Film fab. „Tylko ty”. 18.00 - Terytorium. 19.55 - Warto odwiedzić. 20.00 - Cuda czarodziejki. 20.30 - Zgadnij i dźwięk. 20.35 - Kalejdoskop zniek. 20.45 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - **Wiadomości (pol.)**. 21.20 - Warto odwiedzić. 21.25 - Gdzie spędzić urlop? 21.30 - Przede wszystkim dzieci. 22.05 - Film fab. „Tylko ty”. 23.05 - Kalejdoskop zniek. 23.15 - Puls Wilna. 23.30 - **Wiadomości (pol.)**.

I KANAŁ ROSJI

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 21.50 - Wiadomości. 7.15 - S. „Fatalny spadek”. 8.00 - Temat. 8.50 - W świecie zwierząt. 9.25 - Historie kobiet. 10.15 - Razem. 13.20 - Film anim. 13.45 - Klasyczna kompania. 14.10 - Zew dżungli. 14.40 - S. „Skała Złotej Róży”. 15.10 - Do lat 16 i więcej. 15.30 - Dookoła świata. 16.20 - S. „Fatalny spadek”. 17.05 - Godzina szczytu. 17.30 - Gorączka złota. 18.10 - Człowiek i prawo. 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.40 - G. Chazanow. 20.50 - Piłką nożną. 23.10 - Dziennik mistrzostw świata w piłce nożnej.

ROSYJSKA TV

5.30, 9.00, 15.00, 18.00, 21.45 - Wiadomości. 6.00 - Oddział dyżurny. 6.15 - Towary i usługi. 6.20 - Strong przedstawia. 6.30 - Pieniądze.

wa radzi. 20.25 - Zrób krok. 21.25 - Nowy Jork. 22.00 - S. „Dyżurna apteka”. 22.30 - Z Wilna. 22.45 - Podoba się - oglądaj. 23.00 - Znak jakości. 23.15 - Film fab. „Kryptonim „Tygrys”.

VILSAT

15.30 - Film fab. „Przyjaciółki”. 17.00 - Film fab. „Tylko ty”. 18.00 - Terytorium. 19.55 - Warto odwiedzić. 20.00 - Przedsiębiorca. 20.15 - Fotoklub. 20.30 - Zgadnij i dźwięk. 20.35 - Kalejdoskop zniek. 20.45 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - **Wiadomości (pol.)**. 21.20 - Warto odwiedzić. 21.30 - Aktualności wileńskie. 22.05 - Film fab. „Tylko ty”. 23.05 - Kalejdoskop zniek. 23.15 - Puls Wilna. 23.30 - **Wiadomości (pol.)**.

I KANAŁ ROSJI

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 22.35 - Wiadomości. 7.15 - S. „Fatalny spadek”. 8.00 - Człowiek i prawo. 8.40 - Dopóki wszyscy w domu. 9.20 - Biblioteka domowa. 9.30 - Zgadnij melodię. 10.15 - Razem. 13.20 - Film anim. 13.40 - Klasyczna kompania. 14.10 - Dziecięce anegdoty. 14.40 - S. „Skała Złotej Róży”. 15.10 - Do lat 16 i więcej. 15.30 - Dookoła świata. 16.20 - S. „Fatalny spadek”. 17.05 - Godzina szczytu. 17.30 - Zgadnij melodię. 18.00 - Klub „Biała papuga”. 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.40 - Komedie „Obiecane niebo”. 22.00 - S. „Samozwancı: Aleksy II”. 22.45 - S. „Samozwancı: Aleksy III”.

ROSYJSKA TV

5.30, 9.00, 15.00, 18.00, 21.40 - Wiadomości. 6.00 - Oddział dyżurny. 6.15 - Towary i usługi. 6.20 - Strong przedstawia. 6.30 - Pieniądze. 6.45 - Film anim. 7.05 - Prawosławny kalendarz. 7.10 - W czas. 7.40 - Sam sobie rzęszem. 8.05 - S. „Santa Barbara”. 12.30 - Film fab. „Fiasko inżyniera Garina”. 13.40 - Film anim. 14.00 - Wieża. 14.30 - S. „Pierwsze po-

6.45 - Film anim. 7.05 - Prawosławny kalendarz. 7.10 - Miasteczko. 7.35 - Podium. 8.05 - S. „Santa Barbara”. 12.30 - Film fab. „Fiasko inżyniera Garina”. 13.40 - Film anim. 14.00 - Wieża. 14.30 - S. „Pierwsze pocałunki”. 15.30 - Film dok. 16.05 - Krzyżówka. 16.30 - Film fab. „Przygody dentysty”. 18.25 - Szczegóły. 18.45 - S. „Santa Barbara”. 19.45 - S. „Tajemnice Petersburga”. 20.45 - S. „Agata Christie - Poirot”. 22.05 - Oddział dyżurny. 22.20 - Żywa kolekcja.

TV POLONIA

7.00 - Sport-telegram. 7.10 - XXV Ogólnopolskie spotkanie zamkowe. 8.00 - Blisko, choć daleko. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - „Klan” - serial prod. polskiej. 9.15 - Od rozbioru do wolności - teleturniej historyczny. 9.45 - Tylko muzyka. 10.45 - Wielka gra - teleturniej. 11.30 - Zaproszenie - program krajoznawczy. 12.00 - Wiadomości. 12.15 - „Życie na gorąco” - serial sensacyjny prod. polskiej. 13.35 - Scena country. 14.05 - Wziewen numer 4859. 14.30 - Ach, co to był za czaj. 14.45 - Sejmograf. 15.00 - Panorama. 15.20 - Program dnia. 15.30 - Auto-moto-klub. 15.45 - Przegląd prasy polonijnej. 16.00 - Historie. 16.20 - Warownie pogranicznych szlaków. 16.30 - „Klan” - serial prod. polskiej. 17.00 - Telexpress. 17.15 - Wielka gra. 18.05 - Na królewskim trakcie. 18.15 - Gwiazdzbior polskiego sportu. 19.15 - Dobranoc. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Prognoza pogody. 20.00 - „Kazimierz Wielki” - film historyczny prod. polskiej. 21.10 - Z archiwum i pamięci. 22.05 - Ze sztuki na ty. 22.35 - „Towarzystwo dramatyczne im. A. Fredry „Fredrum” - film dok. 23.00 - Panorama. 23.20 - „Pamięć” - film dok. 24.00 - Lato w filharmonii. 0.20 - Daily News Courier. 0.30 - W cen-

całunki”. 15.30 - Film dok. 15.55 - Krzyżówka. 16.20 - Komedie „Żołnierz Iwan Browkin”. 18.25 - Szczegóły. 18.45 - S. „Santa Barbara”. 19.45 - S. „Tajemnice Petersburga”. 20.45 - Film fab. 22.00 - Dziennik Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej. 22.30 - Oddział dyżurny. 22.45 - Podium. 23.10 - Dramat „Kronika wymuszonej miłości”.

TV POLONIA

7.00 - Sport-telegram. 7.10 - XXV Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe. 8.00 - Kowalski i Schmidt. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - Truskawkowe studio - program dla młodych widzów. 9.05 - Kolorowe nutki. 9.15 - Historie. 9.35 - Warownie pogranicznych szlaków. 9.45 - Gwiazdzbior polskiego sportu. 10.45 - Wielka gra - teleturniej. 11.35 - Co w kraju piszczy. 12.00 - Wiadomości. 12.15 - „Kazimierz Wielki” - film hist. prod. polskiej. 13.25 - Z archiwum i pamięci. 14.15 - „Towarzystwo dramatyczne im. A. Fredry „Fredrum” w Przemysłu” - film dok. 14.45 - Auto - Moto - Klub. 15.00 - Panorama. 15.20 - Program dnia. 15.30 - Kolejki. 15.40 - Warownie pogranicznych szlaków. 16.00 - Credo - magazyn katolicki. 16.30 - „Znak Orła” - serial historyczno-przygod. prod. polskiej. 17.00 - Telexpress. 17.15 - Wielka gra - teleturniej. 18.05 - Spotkania. 18.15 - „Odlot” - serial obycz. prod. polskiej. 19.15 - Dobranoc. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Prognoza pogody. 20.00 - Teat. Telewizji. „Zołnierz królowej Madagaskaru”. 21.50 - MDM - program rozrywkowy. 22.30 - Panorama. 23.00 - „Gorzką miłość” - serial prod. polskiej. 23.40 - Idę dalej. 0.20 - Daily News Courier. 0.30 - W centrum uwagi. 0.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 0.50 - „Tydzień przygód w Afryce” - serial anim. 1.00 - Wiadomości. 1.25 -

Sport. 1.27 - Prognoza pogody. 1.30 - „Odlot” - serial obycz. prod. polskiej. 2.30 - Panorama. 3.00 - Teat. Telewizji. „Żołnierz królowej Madagaskaru”. 4.40 - MDM - program rozrywkowy. 5.25 - Daily News Courier. 5.35 - W centrum uwagi. 5.50 - Przegląd prasy polonijnej. 6.05 - Wielka gra - teleturniej.

POLSAT

6.00 - Poranek z Polsatem. 7.45 - Polityczne graffiti. 7.55 - Poranne informacje. 8.00 - „Garfield” - serial anim. dla dzieci. 8.30 - „Znak Zorro”. USA. 9.00 - „Tarzan” - amerykański serial przygod. 9.30 - „Zar młodości” - kanad. serial obycz. 10.30 - „Przyjaciele”. USA. 11.00 - „Roseanne” - amerykański serial komed. 11.30 - „Moloney”. USA. 12.30 - Kalambury - program rozrywkowy. 13.00 - Rykowsko. 13.30 - Izba gmin - program publicystyczny. 14.00 - Disco Relax. 15.00 - „Garfield” - serial anim. dla dzieci. 15.30 - Lato z Polsatem. 16.00 - Informacje. 16.15 - Lato z Polsatem. 16.45 - Dzieci wspaniałych: gra - zabawa. 17.15 - Rykowsko. 17.45 - „Przyjaciele” - serial komed. USA. 18.15 - „Roseanne” - amerykański serial komed. 18.45 - Informacje. 19.00 - „Znak Zorro”. USA. 19.30 - „Tarzan” - amerykański serial przygod. 20.00 - „TekWar” - serial s-f USA. 20.50 - Losowanie LOTTO. 21.00 - „Ogóras” - komed. USA (1991). 23.00 - Informacje i biznes informacje. 23.20 - Polityczne graffiti. 23.30 - „Mity Kalifornii”. USA (1994). 1.10 - Plastik TV. 1.30 - Przylut mnie. 2.30 - Jacek Ziobro Super Star.

RTL7

7.00 - Muzyka w RTL 7. 7.10 - „Campbellowie” - serial famil. 8.00 - Teleshopping. 8.30 - „Siódemka dzieciakom” - serial anim. 9.25 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 9.45 - „Sunset Beach” - serial obycz. 10.30 - „The Last Married Couple in America” - komedia USA (1980). 12.15 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 12.40 - „Federalni” - serial sensac. 13.30 - Teleshopping. 14.00 - „Campbellowie” - serial famil. 14.50 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 15.20 - „Siódemka dzieciakom” - serial anim. 16.40 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 17.10 - „Sliders” - serial SF. 18.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - „Prawo i bezprawie” - serial sensac. 19.55 - „Wysokie obcasy” - film obycz. hiszp. (1991). 21.55 - „Murder Call” - serial sensac. 22.45 - „Crime Story” - serial krym. 23.35 - „Sliders” - serial SF. 0.40 - „Prawo i bezprawie” - serial sensac. 1.25 - „Crime Story” - serial krym. 2.10 - Muzyka w RTL7.

RTL 7

7.00 - Muzyka w RTL 7. 7.10 - „Campbellowie” - serial famil. 8.00 - Teleshopping. 8.30 - „Siódemka dzieciakom” - serial anim. 9.25 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 9.45 - „Sunset Beach” - serial obycz. 10.30 - „The Last Married Couple in America” - komedia USA (1980). 12.15 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 12.40 - „Federalni” - serial sensac. 13.30 - Teleshopping. 14.00 - „Campbellowie” - serial famil. 14.50 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 15.20 - „Siódemka dzieciakom” - serial anim. 16.40 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 17.10 - „Sliders” - serial SF. 18.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - „Prawo i bezprawie” - serial sensac. 19.55 - „Wysokie obcasy” - film obycz. hiszp. (1991). 21.55 - „Murder Call” - serial sensac. 22.45 - „Crime Story” - serial krym. 23.35 - „Sliders” - serial SF. 0.20 - „Prawo i bezprawie” - serial sensac. 1.05 - „Crime Story” - serial krym. 1.45 - Muzyka w RTL 7.

POLSAT 2

14.30 - Link Noolok - magazyn mody dla młodzieży. 15.00 - Dance TV. 15.00 - Dance TV. 15.30 - Festiwal Polsat Dance. 15.45 - Plastik TV. 16.00 - „Nieustraszone” - serial krym. 17.00 - Informacje. 17.10 - „Czarodziejka z Księżyca” - anim. serial dla dzieci. 17.35 - „Power Rangers” - serial dla młodzieży. 18.00 - „Czarne kapelusze” - serial sensac. przygod. 19.00 - „Tajemnicza dama” - argentyńska telenowela. 19.55 - Program informacyjny CNN News. 20.10 - „Pogromcy zła” - amerykański serial grozy. 21.00 - „Cena sprawiedliwości” - Francja (1990). 22.40 - „As wywiadu” 0.30 - Przylut mnie.

10.30 - „Wysokie obcasy” - hiszp. film obycz. (1991). 12.25 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 12.40 - „Murder Call” - serial sensac. 13.30 - Teleshopping. 14.00 - „Campbellowie” - serial famil. 14.50 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 15.10 - „Siódemka dzieciakom” - serial anim. 16.40 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 17.10 - „Sliders” - serial SF. 18.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - „Prawo i bezprawie” - serial sensac. 19.55 - „Mariat, królowa Szkotów” - bryt. dram. hist. (1972). 22.15 - „E.Z. Streets” - serial krym. 23.05 - „Crime Story” - serial krym. 23.55 - „Sliders” - serial SF. 0.40 - „Prawo i bezprawie” - serial sensac. 1.25 - „Crime Story” - serial krym. 2.10 - Muzyka w RTL7.

POLSAT 2

7.00 - Dance TV. 7.30 - Festiwal Polsat Dance. 7.45 - Plastik TV. 8.00 - TV Shop. 8.30 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial anim. dla dzieci. 9.00 - „Power Rangers” - serial dla młodzieży. 9.30 - „Nieustraszone” - serial krym. 10.30 - „Cwaniak” - serial sensac. przygod. 11.30 - „Zar młodości” - kanad. serial obycz. 12.30 - „Tajemnicza dama” - argentyńska telenowela. 13.30 - TV Shop. 14.00 - DJ Club. 14.30 - Link Noolok - magazyn mody dla młodzieży. 15.00 - Dance TV. 15.30 - Festiwal Polsat Dance. 15.45 - Plastik TV. 16.00 - „Nieustraszone” - serial krym. 17.00 - Informacje. 17.10 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial anim. dla dzieci. 17.35 - „Power Rangers” - serial dla młodzieży. 18.00 - „Czarne kapelusze” - serial sensac. przygod. 19.00 - „Tajemnicza dama” - argentyńska telenowela. 19.55 - Program informacyjny CNN News. 20.10 - „Pogromcy zła” - amerykański serial grozy. 21.00 - „Cena sprawiedliwości” - Francja (1990). 22.40 - „As wywiadu” 0.30 - Przylut mnie.



# PRENUMERUJ I CZYTAJ „KURIER WILEŃSKI” - JEDYNĄ CODZIENNĄ GAZETĘ POLSKĄ NA LITWIE

## KALENDARIUM

x Środa (8.VII) - jest 189 dniem 1998 r.  
Do końca roku pozostało 176 dni.  
x Znak Zodiaku - Rak.  
x Imieniny: Grzegorza, Edgara, Elżbiety, Prokopa, Wirginii.  
x Wschód Słońca - 3.53, zachód - 20.54.  
Długość dnia 17 godz. 01 min.  
x Księżyce. Przed pełnią - od 1 lipca.

Porządna rodzina poszukuje pani do opieki nad dzieckiem i pomocy w domu z zamieszkaniem w Warszawie.

Pisemne oferty proszę wysłać na adres:

Katarzyna Sokół  
ul. Tolstoja 1/321  
01-910 Warszawa

(Zam. 406)

## Propozycja nauki

POMATURALNA SZKOŁA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI DAUGVILIENE  
Licencja nr 23/530  
Ogłasza zapisy na kierunek: **PRAWO GOSPODARCZE** na lata 1998-2001

Po ukończeniu nauki wydane zostaną dyplomy o odbytych studiach pomaturalnych, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty i Nauki.

Nauka jest płatna.  
Tel.: (8-22) 62 46 97,  
tel. kom. (8-287) 2 90 45.  
Dokumenty należy składać:  
Pamenkalnio 11-301,  
2600 Vilnius



(Zam. 397)

## OPERATYVI VADYBA

Salesrepresentative  
Lithuania and Export

Norsk Wallboard is a producer of quality wallboards situated in the southern part of Norway. Expomatec in Vilnius is representing Norsk Wallboard in Lithuania. Due to increased demand N.W. and E. require a salesrepresentative to take care of the Latvian and Polish market and the Moscow area, as well as helping and supporting Expomatec on the Lithuanian market. We require a person with initiative and aggressiveness with salesexperience. Preferably from the building trade. The candidate should be able to speak Lithuanian, Russian, Polish as well as English. For the Lithuanian market you shall report to Expomatec and for the other markets you shall report directly to Norway. Competitive salary, car and a workingbase in Vilnius. Forward your application, including a personal resume to Operatyvi Vadyba, attention Henning Bjerch-Andresen, fax 8 10 47 66 90 05 98.

(Zam. 400)

**Mylija**  
Pieczątki, wizytówki.  
Laminowanie.  
(Szerokość do 1m)  
Nadpisy na kubeczkach, koszulkach, długopisach i...  
Nadpisy na metalu  
**GRAWERTON**  
technologia  
Savanorių pr. 16, Vilnius  
Tel. 230962. Tel./faks. 236439

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia łódki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.

Gwarancja - 1 rok.  
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78,  
8-299-90213.

(Zam. 11)

Skupujemy w różnych ilościach pierwotny i wtórny surowiec mas plastycznych.

Vilnius, tel. 25-19-61 w dniach pracy, (8-298) 21317.

(Zam. 363)

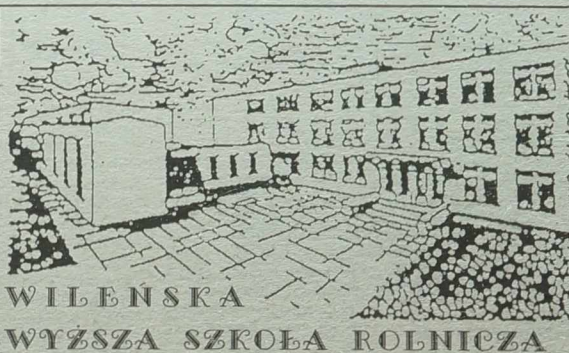
Wykonujemy kamienne pomniki po przystępnej cenie.

Zapewniamy wysoką jakość.

Laisves pr.1 (obok Policji Drogowej).

Informacja pod tel. 444-913 (po godz. 19), kom. (8-287) 30843.

(Zam. 361)



## WILEŃSKA WYŻSZA SZKOŁA ROLNICZA

W roku szkolnym 1998/99 odbędzie się rekrutacja na następujące specjalności:

Po szkole średniej

- Komercja
- Obsługa techniczna i naprawa samochodów \*
- Mechanizacja \*

\* - są też grupy zaoczne

Po szkole podstawowej (9 kl.)

- Mechanizacja
- Ekonomia gospodarstwa domowego

Egzaminów wstępnych nie ma, gdyż honorowane są egzaminy w szkołach, w związku z czym przyjmowanie na studia będzie się odbywało na zasadzie konkursu stopni \*\* z poszczególnych przedmiotów. Uczniowie natomiast będą przyjmowani na zasadzie konkursu świadectw.

\*\* język ojczysty (pis.), język obcy i matematyka - na komercję i mechanizację;

język ojczysty (pis.), język obcy i fizyka - na obsługę techniczną i naprawę samochodów.

Wstępujący składają następujące dokumenty:

- podanie na imię dyrektora
- świadectwo dojrzałości (maturzyści)
- świadectwo o ukończeniu szkoły podstawowej (9 kl.)
- zaświadczenie lekarskie
- 4 fotografie 3x4

Dokumenty są już przyjmowane.

Posiedzenia komisji mandatowej odbędą się w dniach 30-31 lipca.

(Zam. 401)

ZAPRASZAMY

do podjęcia

studiów

w naszej szkole

Nie ma wariantów.

## Jest tylko „fax informator”

Wykaz wszystkich rodzajów

działalności Nr 99

Wykaz nowości Nr 4444

Bezpłatna informacja faxem przez całą dobę!

Nasze służby pracują od godz. 00 do 24.

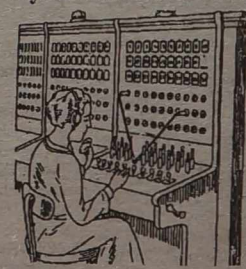
I tak na okrągło.

Informacja w trzech językach -  
litewskim, rosyjskim, angielskim.

(22) 250707

(27) 798138

Szerzej o usługach świadczonych przez NK:  
tel. (22) 22 79 25, tel./fax (27) 73 47 38  
tel./fax (21) 43 45 84



Baza wszystkich danych w „Internecie”:  
<http://www.nkm.lt>

Sprzedam drewniany dom 30 km od Wilna.

Tel. 77-42-46 od godz. 19.00.

(Zam. D-452)

Sprzedam konia (5 lat).

Tel. 59-92-02.

(Zam. D-444)

Do wynajęcia 100 m<sup>2</sup> pomieszczenia w Nowej Wilejce.

Tel. 67-15-85, 67-64-19.

(Zam. D-445)

Różnorodne usługi foto i wideo.

Tel. 70-85-46.

(Zam. D-446)

Sprzedam samochód M2140 SL

1985 r.

Tel. 41-38-06.

(Zam. D-448)

Kierowca klasy „B” porzukuje

pracy (ma samochód M2141).

Tel. 45-82-77.

(Zam. D-449)

Sprzedam nienową maszynę do szycia „Podolska” - 150 Lt.

Tel. 41-38-06.

(Zam. D-450)

Chłopcy 16, 17 lat poszukują pracy na okres wakacji.

Tel. 41-38-06.

(Zam. T-27)



KURIER WILEŃSKI

Wydawca

ZSA „Kurier Wileński”

Drukuje SA „Spauda”

p.o. redaktora naczelnego  
Jerzy SURWIŁO

Nasz adres: Laisvės pr. 60  
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika  
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405  
E-Mail adres kurier— w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — tel./fax 42-79-49.

DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny, życia wsi, stołeczny, kultury 42-79-68, literatury i sztuki, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondent — 42-90-81.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./fax 42-69-63, 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor  
Helena  
GŁADKOWSKA